

**W numerze artykuły: F. Berlika, Stanisława Ziemby i Karola Klimka**



Fragment biegu na 10.000 m. Prowadzi Wiecek (Kra-ków), zwycięzca biegu, za nim Płotkowiak (Poznań) i Jurzak (Śląsk). Fot. Zank

# SPORT i WZIASY

CZY  
TEL  
NIK

ROK III NR 60 (191) CZWARTEK 28 LIPCA 1949 CENA 15ZŁ



Zawodnicy w biegu na 3.000 m z przeszkodami na przeszkodzie Biernat i Kiebas. Fot. Zank

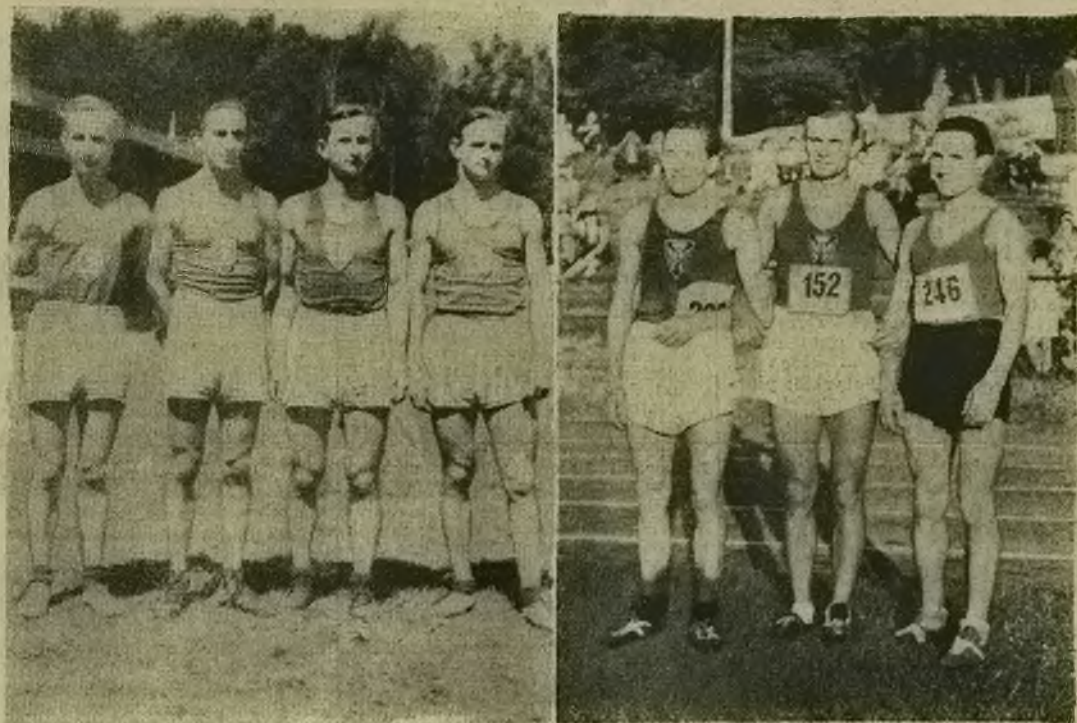
**Na stadionie W.P. w Warszawie:**

## Polska - Rumunia w lekkiej atletyce

### Rekord świata i 6 rekordów krajowych ustalili lekkoatleci radzieccy

MOSKWA (tel). Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne ZSRR - Czechosłowacja zostało zakończone w poniedziałek. Przy-niosło ono ostatecznie zwycięstwo zawodnikom radzieckim 194:119. Drugi dzień zawodów stał na je-szcze wyższym poziomie niż dzień poprzedni. Mecz obfitował w bar-dzo dobre wyniki, czego dowo-dem ustalenie 6 nowych rekor-dów Związku Radzieckiego, z któ-rych jeden jest nowym rekordem świata. Ustanowiła go zawodnicz-ka Chmielnickaja w rzucie oszczepem wynikiem 49.59 m. Rekord świata w tej konkurencji należał dotąd do Austriaczki Baumy i wy-nosił 48.63 m. Zaznaczyć należy, że zawodniczka radziecka, Maju-czaja, miała już rzut ponad 50 metrów. Zawodnicy Czechosłowacji ustalili w tych zawodach rów-nież 4 nowe rekordy krajowe.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Z lewej mistrzowska sztafeta 4X100 m ZKS Budowlani Lechia Gdańsk; z prawej - czołowi średniodystan-sowcy: Korban (Spółnia Gdańsk), Statkiewicz (mistrz Polski na 800 m) i Bartek (Poznań) Fot. Zank i Kos

### Heino Lipp zaatakuje rekord świata w dziesięcioboju

BUDAPESZT (tel.) Na tegorocz-nych światowych akademickich igrzyskach sportowych, które od-będzie się w Budapeszcie, weźmą również udział sportowcy radziec-cy.

Jak ostatnio ogłosiła prasa za-graniczna, doskonały dziesięcio-boista, Heino Lipp, który również startować będzie w Budapeszcie, powziął zamiar zaatakowania re-kordu światowego w dziesięcio-boju.

### CSR - Polska na żużlu

PRAGA. (tel.) - Jak donosi prasa w dniu 9 września odbędzie się w Ostrawie mecz motocyklowy na żużlu pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.

Przed spotkaniem najlepsi moto-cykliści CSR wyjadą do Polski na kilka występów. Wystąpić mają oni w Katowicach, Warszawie i Grudziądzu.



Masłowski z Bydgoszczy - mistrz Polski w rzucie młotem Fot. Zank



Morończyk jest wciąż niepokonany w Polsce w skoku o tyczce Fot. Zank

### Akcja społeczna górników - sportowców

KATOWICE. - Zrzeszenie Spor-towe Górnik, w trosce o bezpie-czeństwo swych zawodników, za-jął się zbieraniem specjalnego fun-duszu rezerwowego, który będzie przeznaczony na leczenie i odszko-dowanie dla zawodników, którzy w czasie treningów, czy zawodów, ulegną nieszczęśliwym wypadkom. W myśl postanowienia z pomocy korzystać będą także zawodnicy, którzy w okresie czynnego upra-wiania sportu zapadną na ciężkie choroby. W związku z powyższym, kluby i koła sportowe Zrzeszenia Górnik opodatkowały się na rzecz funduszu ubezpieczeniowego w wy-sokości 10 zł od zawodnika.

Inicjatywa Zrzeszenia Sportowe-go Górnik jest godna pochwały i naśladowania. Tak pojęta opieka nad zawodnikami przyniesie dobre

rezultaty, gdyż ryzyko, jakie ist-nieje w każdej dyscyplinie sportu, jest w dużym stopniu powodem absencji wielu utalentowanych je-dnostek. Ubezpieczenie ma również aspekt moralny, gdyż zawodnik wyczuwa dobrą wolę w stosunku do siebie i wie, że celem zrzeszenia jest podwyższenie stopnia zdrowot-ności sportowca, a nie walka o wy-nik jego kosztów.

### Nowoczek górskim mistrzem Polski

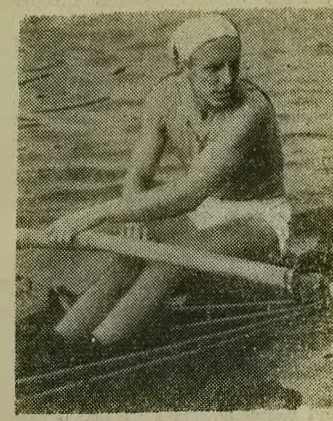


Dyr. WUKF w Krakowie, ppłk. Kasprzyk, składa gratulacje Nowoc-zkowi po zdobyciu górskiego mistrzostwa Polski. Fot. E. Węglowski

### Wioślarze Polski i Węgier



Węgierka, Ilona Bohn, wygrała wy-szcig jedynek na regatach w Byd-goszczy. Fot. Osmański



Utalentowany wioślarz polski, Ko-cerka ze Szczecina, zapowiada na następce Vereya. Fot. Osmański

### Porażka Bernarda Włochy - Francja 3:2 o puchar Davisa

PARYŻ. W finałowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Włochy pokonały Fran-cję 3:2. W ostatnich grach pojedyn-czyli Abdeslam (Francja) zwycię-żył Del Bello 6:3, 6:4, 6:2, a w decy-dującym spotkaniu Cucelli (Włochy) pokonał Bernarda 8:6, 4:6, 6:0, 6:1.



Nowoczek wpada pierwszy na metę w Morskim Oku; z prawej: Wyglenda po ukończeniu wyścigu doznał kuru czu mięśni. Masaż usunął dolegli wość. Fot. E. Węglowski

# Polska - Rumunia w lekkiej atletyce

**WARSZAWA.** (tel.) — W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek odbędą się w Warszawie, na stadionie Wojska Polskiego, międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia w konkurencjach męskich. Będzie to pierwsze po wojnie oficjalne spotkanie reprezentacji Polski.

PZLA powołał następujących zawodników do reprezentowania barw polskich: Stawczyk, Lipski, Buhl, Adamski, Kiszka, Mech, Stankiewicz, Korban, Kwapiel, Puchociński, Potrzebowski, Wierski, Kleś, Biernat, Boczar, Więcek II, Piotrowski, Adamczyk, Sucheński, Skąbenia, Brzozowski, Moronczyk, Małacki, M. Hoffman, Kuźmicki, Ogłobin, Wdowczyk, Puzio, Lomowski, Prywer, K. Hoffman, Walczak, Szendzielorz, Sumiński, Sisko, Szelest, Maślowski, Sobota.

Zarząd PZLA wzywa zawodników, by najpóźniej w piątek rano stawili się w Warszawie na stadionie W. P.

W niedzielę program przewiduje następujące konkurencje: 3.000 m z przeszkodami, skok w dal, kula, 100 m, 400 m przez płotki, wznoszenie, 800 m i 4 x 100 m. Początek o godz. 16.

W poniedziałek (początek o godz. 18): tyczka, 200 m, oszczep, 400 m, młot, 5.000 m, 110 m płotki, 1.500 m, 4 x 400 m i trójskok.

W pierwszym przeciwniku naszych lekkoatletów w meczu międzypaństwowym, Rumunia, posiada wielu zawodników, którzy wynikami swymi wybijają się na listę najlepszych w Europie. Wymienić należy chociażby Moine, Lupes, Rajcu (początek ostatniego Lomowskiego w Pradze), skoczek Soetara i kilku innych. Ostatnio Rumunia przegrała z Węgrami 95:128, przy czym Rumuni ustanowili w tym meczu 5 nowych rekordów krajowych.

**GDANSK.** (tel.) — Konferencja prezesów okręgowych związków lekkoatletycznych w Gdańsku uchwaliła dopuścić do finałowych drużynowych mistrzostw Polski w

konkurencjach męskich drużyny Gwardii z Bydgoszczy i Warty z Poznania, a w konkurencji żeńskiej zespoły Stali (Pogoń) z Katowic i Międzyzdrojów z Wroclawia.

W rozgrywkach międzyokręgowych kluby te zostały wyeliminowane, z uwagi jednak na to, że reprezentują one bardzo wysoki poziom, postanowiono dopuścić je do rozgrywek finałowych.

## Nowe rekordy lekkoatletów radzieckich

(Dokończenie ze str. 1)

Bardzo emocjonujący przebieg miał bieg na 5000 m z udziałem Zatopeka. Walka między Zatopeką a zawodnikami radzieckimi była dramatyczna i zakończyła się zwycięstwem Czechosłowaka dopiero na ostatnich metrach. W konkurencji tej uzyskano doskonałe wyniki, a zawodnicy radzieccy, Kazancow i Popow, pobili stare rekordy ZSRR na tym dystansie. Również drugi Czechosłowak, Swajgr, uzyskał dobry wynik 14,43 min. Przebieg tej konkurencji był następujący: pierwsze dwa okrążenia prowadził Swajgr. Po 800 metrach na czoło wysunął się Zatopek, po czym jednak minął go Popow, który w dalszym ciągu poprowadził bieg, mając za sobą Kazancowa. Taką kolejność utrzymywała się do ostatniego okrążenia, w którym na czoło wysunął się Kazancow i pięknie finiszował. Zatopek nie pozwolił jednak oderwać się Kazancowowi i ruszył w pogoń, krótko przed taśmą minął go i jako pierwszy wpadł na metę.

Bardzo dobry wynik uzyskał w rzucie młotem Kanaki 56,15 m, ustanawiając nowy rekord radziecki.

Wyniki drugiego dnia były następujące:

**KOBIECY:**  
200 M: 1. Szczepanowa (ZSRR) 25,3; 2. Błinowa (ZSRR) 25,8; 3. Ruclova (CSR) 26,2; 4. Strakova (CSR) 27,4;  
800 M: 1. Sokolowa (ZSRR) 2,18 3; 2. Okariewa (ZSRR) 2,19,0; 3. Matosova (CSR) 2,20,6 (nowy rekord CSR); 4. Tyrska (CSR) 2,26,6;  
80 M PŁOTKI: 1. Goldel (ZSRR) 11,7; 2. Pliskova (CSR) 12,2; 3. Slenecova (CSR) 12,7;  
WZWYŻ: 1. Gamsker (ZSRR) 1,60; 2. Czudina (ZSRR) 1,60; 3. Modrakova (CSR) 1,50; 4. Vicerova (CSR) 1,50;  
OSZCZEP: 1. Smirnickaja (ZSRR) 49,59 — rekord świata; 2. Czudina (ZSRR) 44,98; 3. Zatopekowa (CSR) 42,30; 4. Burianova (CSR) 36,38;

**KONKURENCJE MĘSKIE:**  
200 M: 1. Karakubow (ZSRR) 21,7; 2. Horcie (CSR) 21,8; 3. Simek (CSR) 22,1; 4. Sanadze (ZSRR) 22,3;  
5000 M: 1. Zatopek (CSR) 14,29; 2. Kazancow (nowy rekord ZSRR) 14,30; 3. Popow (ZSRR) 14,38; 4. Swajgr (CSR) 14,43;  
4 x 400 M: 1. ZSRR 3,17,8 (nowy rekord radziecki); 2. Czechosłowacja 3,18,0 (nowy rekord CSR);  
400 M PŁOTKI: 1. Enulew 33,2 (rekord ZSRR); 2. Tosnar 54,1 (rekord CSR); 3. Juken (ZSRR) 54,3; 4. Moravec (CSR) 54,6;  
DYSK: 1. Mudra (CSR) 45,13; 2. Drywan (ZSRR) 44,36; 3. Kormut (CSR) 43,28; 4. Lipp (ZSRR) 43,20;  
MŁOT: 1. Kanaki 56,15 (rekord ZSRR); 2. Sjehtiel (CSR) 54,57; 3. Kormut (CSR) 45,25;  
WZWYŻ: 1. Sidenko (ZSRR) 1,93; 2. Matys (CSR) 1,85; 3. Illasow (ZSRR) 1,83; 4. Tonko (CSR) 1,75;  
TRÓJSKOK: 1. Szczerbakow (ZSRR) 14,30.

## Dolny Śląsk — Górny Śląsk 12:4 w boksie

**ŚWIDNICA.** W ub. poniedziałek odbyło się w Świdnicy spotkanie bokserskie juniorów pomiędzy reprezentacjami Dolnego Śląska i Górnego Śląska, zakończone zwycięstwem Dolnego Śląska 12:4.

Spotkania stały na dobrym poziomie. Najpiękniejszą walkę stoczył Ponanta z Kurowskim II, która zakończyła się minimalnym zwycięstwem Ponanty.

Wyniki: Waga papierowa — Zadora (G. Śląsk) wygrał przez t. k. o. w III r. z Kity; musza — Grzywocz (G. Śląsk) przegrał na punkty z Napieralskim; kogucia — Gren (G. Śląsk) uległ na punkty Potyrales; piórka — Dziurowicz (G. Śląsk) przegrał na punkty ze Szczepińskim; lek-

Nadchodząca niedziela na fępcie walk o awans do drugiej ligi zakończy rozgrywki z wyjątkiem grupy drugiej, gdzie pozostały do rozegrania jeszcze 2 mecze sosnowieckiej Stali z Ogiem i Stalą z Bobrku. W pozostałych grupach zapadnie w niedzielę decyzja, kto wejdzie do finałowych rozgrywek o awans.

Terminarz przewiduje następujące mecze:

**GRUPA I:** Resovia — Kolejarz Przemyśl, Budowlani Kraków — Stal Starachowice,

**GRUPA II:** Stal Bobrek — Ogiwio Wrocław, Górnik Janów — Stal Sosnowiec,

**GRUPA III:** Pionier Szczecin — Brda Bydgoszcz, Polonia Leszno — Kolejarz Gdańsk,

**GRUPA IV:** Włóknarz Częstochowa — Proch Pionki, Concordia Piotrków — Sparta Zamość,

**GRUPA V:** Orleń Łuków — Kolejarz Olsztyn, Znicz Pruszków — Gwardia Białystok.

Pewnymi finalistami są: Włóknarz z Częstochowy i co nie jest pozabawione sensacją, Kolejarz z Olsztyna, który zdołał zdystansować mistrza Warszawy, i posiada nad nim obecnie 2 punkty przewagi. Ostatni mecz gra zespół Olsztyna w Łukowie z którego powinien wyjść na pewno zwycięsko i zapewnić sobie miejsce w finałowych grach.

W pozostałych grupach sytuacja jest jeszcze niejasna. W grupie pierwszej na czele kroczy Kolejarz z Przemyśla różnicą punktu nad Resovią. Oba zespoły rozegrają decydujący mecz w niedzielę w Rzeszowie. Faworytami są gospodarze, którzy mogą wyprowadzić konkurentów o punkt. Do rozważania pozostaje jednak sprawa meczu Resovia —

Budowlani, przerwanego w Krakowie przy stanie 1:1, który to stan uwzględniony został w tabeli.

W grupie trzeciej razem idą dwa zespoły kolejarzy Brda z Bydgoszczy i Kolejarz z Gdańska. Gdyby oba zespoły wygrały w niedzielę wówczas o pierwszym miejscu zdecydowałyby lepszy stosunek bramkowy. A ten przemawia na korzyść gdańszczan. Nie należy jednak zapominać, że gdańszczanie mogą się potknąć w

niedzielę w Lesznie, gdzie Polonia jest bardzo niebezpieczna.

W grupie drugiej faworytem jest mistrz Zagłębia, które nareszcie doczekało się swego przedstawiciela w drugiej lidze. Sosnowiecka Stal, która kroczy narażając bez utraconego punktu, posiada jeszcze trudne zadanie. O ile w niedzielę wygra w Janowie, wówczas ma pewne miejsce w finałowych rozgrywkach. Porażka przesunie decyzję o dwa tygodnie.

## 23 października Polska — CSR w piłce nożnej

**PRAGA.** (tel.). Komisja techniczna COS ustaliła ostatecznie terminarz przyszłych spotkań reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Czechosłowacji w okresie jesiennym. Mecz z Polską odbędzie się zgodnie z projektem w innym poprzednio planem w Włocławku 23 października.

Ponadto Czechosłowacja posiada w terminarzu następujące spotkania: 4 września z Bułgarią w Pradze i 10 i 11 września z Austrią we Wiedniu i 13 listopada z Francją w Paryżu.

Powołano już graczy do kadry reprezentacyjnej. W pierwszej kadry znajdują się: Jonak, Moravec, Kocourek, Krasnohorsky, Vedral, Balaz, Marko, Menclik, Trnka, Hlavacek, Pazický, Bican, Prois, Simanovsky, Kares. W drugiej kadry: Havlicek, Pavlis, Venglar, Rubas, Sene-

cky, Ypser, Vican, Benediktovic, Koubek, Kokejstaj, Hemele, Pesek, Svoboda, Hanke, Zdarksky.

## „Orleń” krakowski remisują w Czechosłowacji

**VESTIN.** W pierwszym meczu na terenie Czechosłowacji spotkały się krakowskie „Orleń” z reprezentacją okręgu Vsetin, wzmocnioną 2 piłkarzami praskiego ATK. Mecz, po bardzo żywej i na dobrym poziomie stojącej grze, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Bramki dla „Orla” zdobyli: Radon i Kaszuba; dla gospodarzy: Pospisil i Hlavacek.

## Motocykliści powrócili z Holandii

**KATOWICE.** W środę, w godzinach przedpołudniowych, powrócili do kraju po występach w Holandii reprezentacja motocyklowa Polski. Zawodników witali na dworcu przedstawiciele PZM w osobach inż. Pietrzaka i St. Mastalarza i in. Wyśladającym motocyklistom wręczono kwiaty. Po krótkim pobycie w Katowicach zawodnicy odjechali do swych miejsc zamieszkania.

W czasie krótkiego pobytu w Katowicach zawodnicy podzielili się wrażeniami ze swego pobytu i występów w Holandii. Szereg ich wypowiedzi wraz z reportażem fotograficznym z Holandii zamieścimy w następnym numerze.

Projektowane na niedzielę, 31 bm. mecze motocyklowej ligi żużlowej zostały odwołane. Nowy termin rozgrywek ustali PZM.

## 16,41 m. w pchnięciu kulą

**OSŁO.** (Tel.). Islandczyk Gunnar Ruseby, który ostatnio dwukrotnie ustanowił rekordy swego kraju w pchnięciu kulą uzyskał znowu doskonały wynik w tej konkurencji a mianowicie 16,41 m.

X Szwed Bengtsson miał na 800 m czas 1,53,1 min.; R. Larsson na 400 m przez płotki 55,0 sek.; a Lundberg w skoku o tyczce 4,27 m.

X Pojedynkę na 3.000 m czołowych biegaczy szwedzkich zakończył się minimalną porażką Ahlenda do Albertsona. Oba mieli jednakowy czas 2,24 min. Trzecim był Nystroem z czasem 2,29,0 min. Inne wyniki 5.000 m: Ahlden 14,45,4; oszczep: — G. Petersson 69,92 m; kula: — R. Larsson 15,76 m.

**KOBIECY MISTRZOSTWA ANGLII.** Na 100 m wicemistrzyni Olimpiady D. Manley przegrała w 12,1 z Sylvii Chessman. Kulę wygrała Sheild 12,55 — nowy rekord brytyjski, a Tyrer skoczyla wzniosła 163.

**NA WĘGRZACH** w Csepel Szebeni przebiegł 200 m w 21,9.

**MISTRZEM 10 BOJU** w Finlandii został Maekela — 6444 pkt.

**NA ZAWODACH W ODENSE** fiński biegacz H. Posti uzyskał na 3000 m 8,27 min., a jego rodak Nikkinen w oszczepie 68,98.

**KOPENHAGA.** Od 12 do 18 sierpnia odbyła się w Kopenhadze międzynarodowe zawody dla gruczonietnych lekkoatletów, piłce nożnej, pływania, tenisa i kolarstwa. W imprezie tej wzięło udział około 500 zawodników reprezentujących barwy 13 państw: tj. Finlandii; Bułgarii; Norwegii; Holandii; Szwecji; Francji; Węgier; Belgii; Czechosłowacji; W. Brytanii; Rumunii; Austrii; USA; Danii.

## Jędrzejowska zwyciężyła w Częstochowie

**CZĘSTOCHOWA.** Sekcja tenisowa Związku, wykorzystując wolny termin drużynowej tenisowej Stal Katowice, rozegrała z nią zawody towarzyskie w Częstochowie. W drużynie Stali wystąpili: Jędrzejowska, Czekanowa, Chytrowski, Skarżyński, Jochemczyk, Guttfeld oraz juniorzy Licia i J. Cieszewski. Zawody stały na dobrym poziomie.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali) — gra pojedyncza panów: Jędrzejowska-Frankówna 6:0, 6:0; Czekanowa — Dankowa 6:2, 6:2; Gra pojedyncza panów: Skarżyński — Kadela 6:3, 6:2; Jochemczyk — Laskowski 6:2, 6:4; Chytrowski — Piska 6:3, 6:2; Guttfeld — Chądzyński 6:1, 6:1. Gra pojedyncza juniorków: Licia — Sawka 7:5, 6:3; J. Cieszewski — Wawrzyński 4:6, 4:6. Gra mieszana: Czekanowa, Chytrowski — Frankówna, Dankowa, Kadela 6:1, 6:2. Gra podwójna panów: Chytrowski, Skarżyński — Kadela, Laskowski 6:1, 6:0; Guttfeld, Jochemczyk —

Chądzyński, Kadela 6:2, 6:2. Gra podwójna juniorków: Licia, Cieszewski — Sawka, Chądzyński 3:6, 6:2, 6:2. Ogólny wynik meczu 12:1 dla Stali.

W grze pokazowej Jędrzejowska pokonała Piskę 4:6, 6:1, 6:1.

## AZS mistrzem tenisowym Wrocławia

**WROCLAW.** (JM) Odbył się tu czwarty tenisowy mistrzostwo drużynowe Dolnego Śląska. Do turnieju zgłoszyli się dwa zespoły wrocławskie: AZS i Gwardia oraz dwa zespoły prowincjonalne — Górnik i Zapłonia Jelenia Góra. W wyniku trzydniowej batalii na kortach miejscowej Gwardii, mistrzostwo Dolnego Śląska zdobył AZS Wrocław przed Górnikiem Wałbrzyskim.

## Węgrzy o meczu kajakowym z Polską

**POZNAN.** Po między państwowym zawodach kajakowych Węgry — Polska wiceprezes PZK — Jędrzejowska przetraktowała z kierownikiem ekipy węgierskiej Mezerem na temat dalszych kontaktów między państwowymi. Postanowiono rozegrać rewanżowe zawody kajakowe 17 i 18 września br. w Budapeszcie. Ponadto postanowiono rozszerzyć kontakty międzynarodowe przez wzięcie udziału w pracy tej Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii, przy czym Mezer oświadczył, że Związek Węgierski dla popularyzacji kajakarstwa w Bułgarii gotów jest zaoferować pewną ilość sprzętu oraz, w razie potrzeby, wysłać własnych instruktorów.

Sekretarz Związku Węgierskiego — Mezer, zapytany o poziom kajakarstwa polskiego, oświadczył, że Węgrzy nie spodziewali się tak silnego przeciwnika. Przed spotkaniem goście liczyli się z wysokim zwycięstwem swojej drużyny, lecz już pierwsze biegi wskazywały na to że walka będzie bardzo zaciekła i wyrównana. Z polskich zawodników podobał mu się najbardziej Jędrzejowska — zwycięzca olimpijczyka Urany'ego. Sukces Polaka był dla Węgrów wielką niespodzianką. Według słów Mezera reszta zawodników polskich walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie, wykazując jednak braki stylistyczne. Różnica między zawodnikami węgierskimi i polskimi, leżała przede wszystkim w sposobie wiosłowania. Polacy wiosłując z niskiego poziomu, przeciągając zbyt daleko za siebie wiosła, przez co tracą dużo na sile. Jędrzejowska ma styl zbliżony do wioślarzy węgierskich. Slaby jest natomiast poziom kobiet.

Na kortach kłajowskiemu Dynamu zakończył się finał rozgrywek o puchar ZSRR. Z około 300 zespołów, biorących udział w eliminacjach, weszły do finałów mekscy zespoły Sparta Moskwa i Dynamo (Leningrad) oraz żeńskie zespoły Kijowa i Dynamy (Leningrad). Pierwsze miejsce w drużynach męskich zajął Spartak, zdobywając ponownie puchar. W zespołach żeńskich zwyciężył tenisistka leningradzkiego Dynamy, które i w zeszłym roku zdobyły puchar.

W Odesie zakończyła się III Spartakiada studentów wyższych uczelni ZSRR. W zawodach wzięło udział ponad 1.000 sportowców, reprezentujących 53 miast. Tytuł mistrzowski w koszykówce męskiej zdobył zespół leningradzkiego Instytutu Elektrotechnicznego, w koszykówce kobiet — ze spół moskiewskiego Instytutu Lotniczego. W zawodach gimnastycznych pierwsze miejsce zajęli studenci z Tyflisu. W zawodach lekkoatletycznych zwyciężył szereg dobrych uczniów, m. in. 100 m — Potter (Leningrad) 16,8; tyczka — Kłanadze (Moskwa) 3,90 m. Zespołowo tytuł mistrzowski zdobył student Moskwy

# Dramatyczny pojedynek o tytuł mistrza w biegu maratonskim

Organizacja tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w konkurencjach męskich udała się na „piątkę”. Niestety nie można tego powiedzieć o biegu maratonskim. Gdański OZLA całą uwagę skupił na organizacji mistrzostw głównych, nie przejmując się zbyt maratonem. Doświadczenie tymczasem wykazało, że maraton urządzany razem z zawodami ogólnymi,

funkcjonariusz kolejowy nie zdążył jej jeszcze podnieść. Osiński wpadał przy tym do rowu, szybko się jednak podnosił. Na szczęście wszystko skończyło się szczęśliwie. A mogło być źle. Jedynie pełniący służ-

fel. Kozyra w tym czasie wysuwa się na 10 m naprzód. Ale tylko na chwilę. Na 12 km Głuszczyk i Garnarczyk mijają Andrzejewskiego i dochodzą Nowaka. Ten biegnie teraz razem z nimi.

Do 15 km bez większych zmian w czołowych grupach, a jedynie Przybyłko zwiększył w tym czasie tempo i oderwał się od Draga i jakby zaczął dochodzić parę Głuszczyk—Garnarczyk, gdyż z Andrzejewskim rozprawił się już wcześniej. Czas czołówek na 15 km. około 59 min.

Na 20 km Kozyra zostaje lekko w tyle. Do Głuszczyka i Garnarczyka, będących o dobre 250 m za czołówek, wyraźnie zbliża się Kurek. W tym samym czasie, załamuje się Przybyłko. Niebawem schodzi też z trasy Stypkowski. Głuszczyk odczuwa teraz odparzenie w pachwinie. Prosi o wazelinę lub krem. Bieganie ciężko. Widać że odparzenie dokucza mu bardzo.

No już niebawem będzie półmetek. Tak przynajmniej wynika z naszych obliczeń. Niestety jeszcze długa, długa prosta, najbardziej nudna. Tam, dojeżdża auto organizatorów. Staje w szarym polu. Delegat PZLA zapytuje, gdzie linia półmetka. Na środku ulicy staje chłopak z chorągiewką, którego zawodnicy będą musieli okrążyć.

Pierwszy miją półmetek, na którym robi się małe zamieszanie. Więc, Zakład sarszyskie, nie przyjął posiłku i bez zatrzymania pobiegł dalej. Czas 1.28.00 godz. Za nim Osiński i Piotrowski, po nich Kozyra. W 3 minuty później przybiegł Garnarczyk. I on nie przyjął posiłku. Na półmetku był pewnie przed Nowakiem i Głuszczykiem, za którymi posuwał się Kurek. Gross minął półmetek w 1.39.20, a za nim Andrzejewski, Sedula i Drag.

W drodze powrotnej Głuszczyk lekko kuleje. Ma nogę obandażowaną. „Boli!” — skarży się. — „Ściegno znowu nawala!” Nie robi wrażenia przyszłego zwycięzcy. Powoli jednak ktoś przychodzi do siebie

i znowu biegnie równo. Niedługo atakuje Kozyrę, którego już wyprowadził Garnarczyk i wychodzi przed niego. Zostaje też w tyle Nowak.

Do pięknego ataku przechodzi teraz Garnarczyk, biegnący dotąd najbardziej równo i spokojnie. Ale i Głuszczyk zwiększa tempo. Pod znakiem wzmożonego tempa tych dwóch maratończyków mijają 30 km. Osiński zdejmując pantofle, wołając równocześnie: „Dajcie jeść!”

Na czoło jest jeszcze Więcek. Prowadzi od półmetka. Ale niedługo obejmuje pozycję lidera Piotrowski. Więcka złapał kurcz łędek. Zatrzymuje się, odpoczywa i rusza dalej. Mija go teraz Garnarczyk — spokojny i równy jak przedtem. Zbliża się do Piotrowskiego. Głuszczyk tymczasem zostawia za sobą bosego Osińskiego. Osiński jednak nie daje się. Po kilkaset metrów jest znowu przed Głuszczykiem. Ten przechodzi teraz drugi kryzys. Ale dochodzi Więcka, który co kilkaset metrów z biegu przechodzi w marsz, masuje łydke, by znowu przejść do biegu.

Tymczasem z piekielnej nudy el-błazkiej szosy wylaniają się wieże Gdańska. Już niedaleko jego mury. Na Piotrowskiego nie działa to jednak dopingująco. Mija go Garnarczyk, który kilkaset metrów dalej prosi o „coś do picia”. Po raz pierwszy. Nie ma niczego prócz wody, wapłnawej wartości. Pije jednak chętnie, każe się oblać i zbliża się do pierwszych bram gdańskich. Zbiera się teraz w siły Piotrowski. W tym zwiększył tempo Głuszczyk. Na niego widok Gdańska podzielał najbardziej krzepiąco. Wydużył krok. Minął Piotrowskiego i niedługo znalazł się przy Garnarczyku. Temu siła dodana przez wodę wyczerpała się już. Nowego zastępcę nie było. Osłabił bardzo. Niedługo potem doszedł go z powrotem Piotrowski, a po jakimś kilometrze dalej nawet Kozyra, który niedawno temu staniał się na nogach.

Kolejność do mety pozostała już

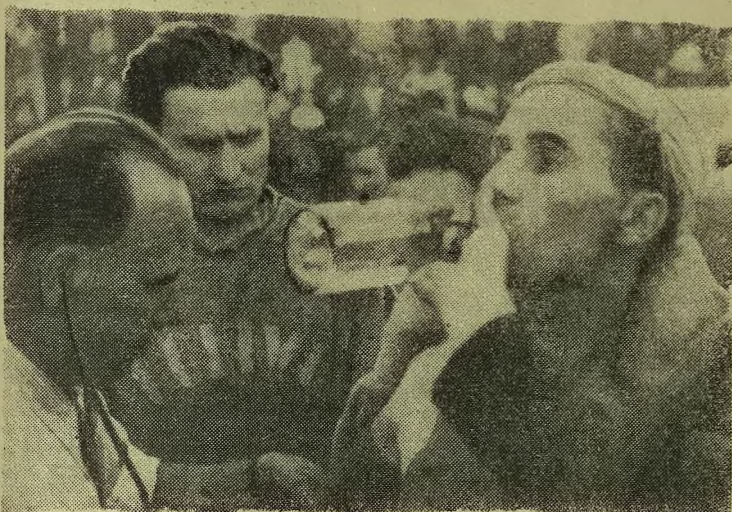
niezmieniona: Głuszczyk — Piotrowski — Kozyra — Garnarczyk. Tylko że na pierwszych ulicach Gdańska różnica wyrażała się w metrach, na następnych — w dziesiątkach metrów, a na ostatnich dwóch kilometrach do mety we Wrzeszczu, gdzie trzeba było ciężko pracować, gdyż droga szła stopniowo pod górę, a to obalało 40 kilometrów mięśnie czują bardzo, wydłużała się do długich minut.

Okrażenie na stadionie Głuszczyk odbył z dobrym finiszem, zwiększył też tempo Piotrowski. Wydużył krok Kozyra. Jedynie Garnarczyk biegł już na stadionie wolniej niż od 1 do 42 km. Sprintem minął metę Więcek. Wszyscy otrzymali rzęsiste brawa. Dopiero tu został

do mety Kurek. Maratończyk niezwaryszony, który do Gdańska na 3 dni mistrzostw przyjechał z 1000 zł. tysiącem złotych! Skończył też bieg Gross, a także Drag i Sadula. Andrzejewski który pierwszy wybiegł ze stadionu, powrócił nań dopiero wieczorem, kiedy już tylko kilku sędziów czekało na niego i parę osób z publiczności. Skończył w dobrej formie. Nie trzeba zapominać, że ma lat 48. Otrzymał skromne brawa, ale niemniej zasłużone od tych, którzy przyszli przed nim.

St. Ziemia

Szczegółowe wyniki: 1) Głuszczyk — Ogniwo Warszawa 3.14.35 godz.; 2) Piotrowski — Kolejarz Poznań 3.19.37; 3) Kozyra — Kolejarz Poznań 3.18.55; 4) Garnarczyk — Cracovia 3.23.01; 5) Więcek Gwardia — Wisła Kraków; 6) Kurek — nieśto-



Głuszczyk, zwycięzca maratonu.

Fot. Zank.

musi mieć całkowicie odrębny aparat, złożony z kilkudziesięciu ludzi, a więc nie mniejszy jak same zawody główne.

Trasę wyprowadzono źle. M. in. przez około 30 km biegła ona terenem zupełnie niezamieszkałym w kierunku Elbląga na depresji Żuław. Na tych 30 km (15 km w jedną i 15 w drugą tą samą drogą) odbierała zawodnikom siły, oprócz ciężkiej pracy biegowej, piekielna nuda diabła jednostajnej drogi. Ani jednego okłasku, ani cienia dopingu, niktogo wzdłuż drogi prócz dokuczliwych much.

Od stadionu przez miasto trasa na zakrętach nie była wyznaczona. Za mało było kolarzy, którzy by pilnowali zawodników! Od półmetka nie było zorganizowanych punktów odżywczych, nie było miejscami nawet wody, posiłek i wodę dostarczało auto, z którego korzystała równocześnie obsługa radiowa dla informacji publiczności na stadionie oraz sędziowie.

Maratończycy startują u nas raz do roku. W okresie długich miesięcy przygotowań przed biegiem nie mają oni możliwości startu na krótszych dystansach, t. j. od 15 do 30 km, co jest wszędzie praktykowane, a o czym dotychczas nikt w Polsce nie pomyślał. Maratończyk polski rusza więc ze startu zawsze z daleko mniejszą dozą pewności i doświadczenia niż maratończyk innej narodowości. Dlatego trzeba mu przynajmniej w czasie tego biegu stworzyć należyte warunki. Tymczasem tego wszystkiego nie było. Wyniki uzyskane w maratonie gdańskim nie mogą też być miarodajne. Twierdzą, że każdego z zawodników stać było na czas od 12 do 15 minut lepszy. Ale oprócz szeregu niedomagań, była jedna bardzo nieprzyjemna... trasa miała grubo ponad przepisany dystans 42.195 m. W każdym kierunku po około 1800 do 2000 m czyli razem do 4 km. Przedłużony dystans doskonale wytrzymał Głuszczyk, ale np. Piotrowski i Garnarczyk przegrali by do niego z różnicą około minuty, gdyż właśnie na przepiśowej długości kończyły się ich siły, a tymczasem Piotrowski przegrał z różnicą prawie 5 minut, a Garnarczyk jeszcze większą. Byłby ukończył bieg Osiński, który odparzył nogi i gdzieś na 32 km zrzucił pantofel i biegł bosy przez dalsze 10 km. Na resztkę zabrakło mu sił. Rok przygotowań, by wszystko poszło na marne.

Walka w gdańskim maratonie była wielce dramatyczna. Oczywiście nie od razu, jak to zresztą zwykle bywa. Tragedia rozpoczęła się od 30 km. Wiedzą o tym wszyscy maratończycy, że ostatnie 10 km, są gorsze niż pierwsze 3 x po 10 km.

Ze startu poprowadził Andrzejewski z Włókniarza Łódzkiego. Ten 48-letni zawodnik wybiegł pierwszy ze stadionu we Wrzeszczu, pierwszy też przebiegł przez miasto. Jakich czas trzymał się go Gross, a nieco w tyle marynarz Stypkowski, za nim zaś trójka o wspólnym rytmie kroku i niemal identycznym stylu: Osiński, Kozyra i Piotrowski. Potem cała grupa innych, a w tym spokojny Przybyłko i jeszcze kilku. Gross i Stypkowski szybko zostali przetasowani do tyłu. Do wspomnianej trójki dołączył Więcek z Krakowa. W pewnej odległości biegli Garnarczyk i Głuszczyk, a na czele wciąż Andrzejewski. Na około 2 km za miastem, a 6 od startu, przed Andrzejewskim wyłania się nagle zamknięta zapora kolejowa i w od-dali z boku samotnie jadący parowóz. Zwiększamy tempo naszego samochodu prasowego. Dojeżdżamy do toru. Usiłujemy zatrzymać parowóz. Ten jednak orientuje się o co chodzi, zwiększa tempo, szybko przejeżdża, tak że Andrzejewski omija rampę i tuż w niej przecina linię kolejową. W tej chwili dochodzą do toru Osiński, Kozyra i Piotrowski. I oni omijają rampę, gdyż

bę kolejarz nawymyślał nam, że nie mieliśmy prawa wtrącać się do parowozu i słusznie zaznaczył, że: — Jak się takie coś robi, to trzeba wcześniej zawiadomić o tym władze kolejowej!

Od tej chwili zaczyna się już owa piekielna nuda. Andrzejewski wkrótce znalazł się w tyle. Czołówka uformowała się: Piotrowski, Osiński, Kozyra, Więcek. Ten ostatni jest najsłabszy stylowo, ale robi wrażenie najsilniejszego. 10 km mijają czołówka w około 38 min. Następną pozycję zajmuje Nowak, a dalej dwójka Głuszczyk i Garnarczyk. Przybyłko i Drag biegną razem. Na kilkadziesiąt metrów przed nimi zdążają jeszcze Sadula i Kurek.

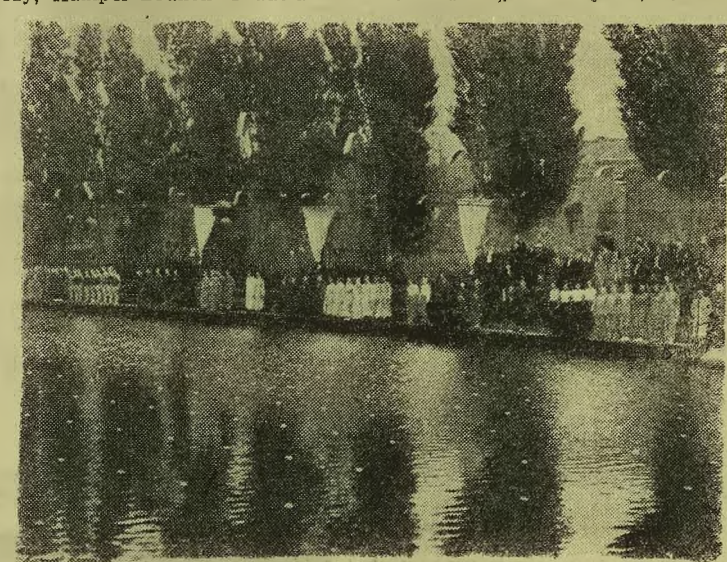
Na 11 km Osiński zmienia panto-

F. Berlik

## Pokłosie pływackich mistrzostw Polski

SIEMIENOWICE Śląskie miały w mistrzostwach pływackich kobiet znowu swoją atrakcję, nie tylko dlatego że po raz pierwszy odbyły się tam zawody o najwyższym szczeblu krajowym ale przede wszystkim dlatego że — zupełnie niespodzianie — zobaczyły one obok najlepszych pływaczek Polski również po raz pierwszy — pływaczkę Węgier. Pomyśl urządzenia mistrzostw pływackich Polski w mieście obchodzącym bez rozgłosu 25-lecie swego istnienia był dobry. Zachęcił „Stal Siemianowice” do maksymalnego wysiłku organizacyjnego, wykazanego wzorowo urządzoną pływalnią, powtórnie obudził ze snu szerokie rzesze miłośników sportu pływackiego, dla których popisy zarówno czołowych pływaczek Polskiej i Węgier na pewno staną się bodźcem do dalszej pracy. Warunki ku temu są świetne. Idąc z placu Skargi piękną ozdobioną dwurzędem wysokich włoskich topoli, aleję ks. Kupicy, nie odrazu orientujemy się iż po tej prawej stronie, na tle wież wyciągowych kopalni Siemianowice I znajduje się jedna z najpiękniejszych

trwałość i tempo pracy tych kilku ludzi, czy pomysłowość której realizacja rzuca się w oczy na każdym kroku. W przemysle pomysł tego rodzaju premiowane są bardzo wysoko. W sporcie premii nie ma, a jest tylko uznanie. Należy się ono ludziom którzy to dzieło stworzyli. Są nimi: Brol Paweł, Heidrich Jerzy, Hampel Brunon Prade'a Mar-



Ogólny widok pływalni w Siemianowicach, na której odbyły się kobiece pływackie mistrzostwa Polski. Fot. Datka.

symilian, Przygoda Jerzy i Widera Maksymilian. Gdyby w sporcie istniał tytuł pioniera należałoby on niewątpliwie do nich.

Po tym dość obszernym wstępie — uzasadnionym wyjątkowym wydarzeniem jakim jest oficjalne oddanie do użytku nowego wzorowego ośrodka kultury fizycznej — słów kilka o pogodzie „nawalającej” prawie już tradycyjnie na mistrzostwach pływackich Polski. Tym razem również nie dopisała. Nie dziwny się tedy iż zawodniczki niejednokrotnie nie powtórzyły uzyskanych na treningach wyników. Pływalnia była urządzona wzorowo brak było tylko linki do zatrzymania zawodników po fałstarcie, no i jak zwykle — pistoletu startowego którego wraz z korkami ostarczyły za przebiegających na widowni chłopców. Po uwadze na ten temat w ub. roku odpowiadano mi, iż nie ma przepisu, który by zabraniał starterowi używania chorągiewki. Być może ale kto obserwuje zawodnika w chwili startu wie jak ten zdenerwowany patrzy na ferele na chorągiewkę, zamiast koncentrować swój wzrok do przodu, to jest na swój blok i tor. Błądzenie

wzroku to na chorągiewkę to na bloku czy na torze na pewno nie przyczyni się do sprawnego startu. Mistrzostwa krajowe — to olimpiada wewnętrzna. Wyobraźmy sobie start tera olimpijskiego z chorągiewką! W ogóle — w naszym wykonaniu — nowoczesny start przy zbyt rychłym machnięciu chorągiewką po komendzie „na miejsce”, to nie

start z rozbiegu a z tym... farsą.

Całość zawodów kobiecych o mistrzostwo pływackie Polskiej organizacje na ogół wypadła dobrze. Uroczaienie programu występami pływaczek to pomysł również dobry ale zapowiedziane programem występy trzeba też dotrzymać. Komisja sędziowska tym razem pracowała sprawnie, a speaker oraz urządzenie głośnikowe — bez zarzutu. Wyniki ogłaszano po każdej konkurencji.

A teraz coś niecoś o naszych czołowych pływaczkach (skotów, niewiadomo dlaczego — nie było). Po stęp ogólny niezły, klasa zawodniczek wyrównana więcej aniżeli w ub. roku. Poziom czołówek raczej gorszy, błędy prawie identyczne, jak w zeszłym roku a więc przede wszystkim u wszystkich bez wyjątku zawodniczek brak zaciętości, dynamiki. Ciągłe i ciągle widzi się to samo, piękny na oko — choć nie zawsze skuteczny — styl, cechowany chroniczną anemią, typowe pryzowanie pokazowe. Jakże inaczej — na tle naszych zawodniczek — wypadł pokaz Węgerek. Gdyby tak na sze zawodniczki w parze z dobrym ich stylem tak siekały... Weźmy np. pływanię Dzikówny stylem dowolnym. Nogami błądę ona, aż miło patrzeć, ale ponieważ praca rąk jest za powolna, nogi biją za wysoko i zamiast przyczynić się do szybkości hamują one posuwanie naprzód. Bemówna, mając lepsze uderzenie nogami, leży zbyt głęboko i gdyby nieco wgięła kregostup nie stworzyłaby tak dużego oporu i wyniki jej byłyby lepsze. Zastanawiałem się, nad tym, co przyczynić się mogło do wygrania przedłużonego sprintu jakim jest 200 m czałem (poco taka konkurencja w ogóle!) przez Dzikównę i do przegrania

100 m (dystans krótki) i 400 m (dystans średni); rzecz niezrozumiała, którą można wytłumaczyć brakiem zdolności zarówno sprinterskich jak i wytrzymałości. Dobrze pouczona, powinna ona była bo-



Fijałkowska Bożena z warszawskiej Ogniwa (startowała dawniej w AZS Wrocław) zdobyła tytuł mistrzyni w stylu grzbietowym. Fot. Datka.

wiem konsekwentnie wygrać, skoro zwyciężyła na 200 m, dodatkowo albo 100 albo 400 m. Tymczasem o bywała biegi przegrała, pływając taktycznie źle, albo też o ile chodzi o senkę brakło jej — po zbyt krótkiej, bo zaledwie pół godzinnej przerwie pomiędzy 200 i 100 m —

(Dokończenie na str. 4.)



Dzikówna z Bielska w czasie konkurencji 200 m czałem, w której pokonała Bemównę. Z prawej młodą zawodniczką Wencłówną z katowickiej Stali wygrała 50 m motykiem dla dziewcząt.

Fot. Datka.



To i owo...

Nic albo też zgoła niewiele słyszeliśmy dotychczas o waterpolistach radzieckich. Tymczasem okazuje się, że stanowią oni nieprzeciętną klasę. Potwierdzają to pływacy czechosłowaccy, którzy niedawno temu bawili w ZSRR. Czołowy waterpolista radziecki o swej wartości fizycznej i szybkości. Technika pływacka doskonała. Taktycznie występowali im wyjątkowo. Sowieccy waterpoliści potrzebują tylko pokosztować międzynarodowych kontaktów, a niebawem staną wśród pierwszych drużyn na świecie. Związek Radziecki w swej czołowej grupie piłkarzy wodnych ma 30 równych graczy, wybranych z dziesiątek drużyn. Może też każdej chwili przedstawić kilka równoznacznych zespołów najwyższej klasy.

Dlaczego bokserzy radzieccy nie startowali na mistrzostwach Europy w Oslo — zapytano wielu miłośników sportu pięściarskiego? Oto garść faktów i dokumentów opublikowanych w ostatnich dniach przez światową prasę demokratyczną w tej sprawie: — 6. II. 1948 pięściarski referat komitetu dla spraw kultury fizycznej ZSRR zawiadomił odośne sfery boksu międzynarodowego, że Związek Radziecki chętnie przystąpi do AIBA, jeżeli język rosyjski zostanie uznany za język oficjalny na równi z innymi językami oficjalnymi AIBA, jeżeli Hiszpania nie będzie przyjęta na członka federacji i jeżeli przedstawiciel ZSRR otrzyma mandat w komitecie wykonawczym federacji. — 31. III. 48 sekretarz federacji mr. Russel odpowiedział, że sprawa przyjęcia zostanie przedstawiona na kongresie AIBA i prosił o przesłanie statutu naczelnej organizacji boksu radzieckiego. — Na Olimpiadzie w Londynie przedstawiciele ZSRR konferyowali z przedstawicielami AIBA i zawiązali ich, że w Związku Radzieckim najwyższą organizacją dla boksu jest Komitet Kultury Fizycznej ze swym oddziałem dla spraw pięściarskich. Reprezentant AIBA zażądał wówczas przesłania regulaminu tego oddziału co też Związek Radziecki uczynił natychmiast po Olimpiadzie. — 30. XI. 1948 ze Związku Radzieckiego wysłano do AIBA list z zapytaniem, jak daleko posunęła się sprawa przystąpienia ZSRR do AIBA. — I. XII. 1948 mr. Russel zażądał listownego przesłania regulaminu władz pięci w języku angielskim i podania radzieckich przepisów o amatorstwie. Następny list od mr. Russela zapewniał o przyjęciu Związku Radzieckiego na członka na najbliższym kongresie AIBA. Inne listy zawiadywały, że bokserzy radzieccy będą mogli startować na mistrzostwach Europy w Oslo. Dalszych listów, telegramów i oświadczeń było jeszcze około 20, a kiedy zbliżał się termin zawodów o mistrzostwo i Związek Radziecki domagał się ostatecznego

załatwienia sprawy w AIBA zdecydowano, że bokserzy radzieccy nie mają prawa uczestniczyć w mistrzostwach, równocześnie nie dopuszczono do zawodów czterech zawodników fińskich ze związków robotniczych, którzy zdobyli tytuły swego kraju, a którzy startowali w ZSRR na zawodach robotniczych. Dopiero na 14 dni przed terminem mistrzostw, mr. Russel zawiadomił, że Związek Radziecki jest prowizorycznie do AIBA przyjęty, a więc po zamknięciu listy zgłoszeń do Oslo. Cała sprawa była przez przeszło rok tak gmatwana przez międzynarodowe czynniki bokserskie, żeby tylko pięściarze radzieccy do Oslo nie mogli przyjechać. Dokumenty ogłoszone przez demokratyczną prasę zagraniczną całkowicie skompromitowały Międzynarodową Federację Bokserską, wykazując jak na dłoni jej zdecydowanie złą wolę.

Na wielu stacjach kolejowych naszego Wybrzeża stoją w tej chwili pociągi wczasowe. Spędzają w nich swe urlopy pracownicy kolejowi i ich rodziny. Mieszkają oni w specjalnie do tego celu przygotowanych wagonach, w nich też mają pouządane kuchnie, a całe dni spędzają na łonie przyrody.

Mamo wielu trudności stawianych przez pewne międzynarodowe sfery Akademickim Mistrzostwom Świata, które w przyszłym miesiącu odbędą się w Budapeszcie, zawody akademickie zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja sportowa. Tak np. w koszykówce ilość uczestniczących drużyn będzie daleko większa aniżeli w ostatnich mistrzostwach Europy w Egipcie. M. in. zapowiedziały swój udział w turnieju koszykówki: CSR, Polska, Węgry, Francja, Liban, Bułgaria, ZSRR, Egipt, Chiny, Mongolia i Korea. Korea zgłosiła też swój udział w turnieju piłkarskim.

# W przededniu „Tour de Pologne“

Rozmowa z komisarzem wyścigu

WARSZAWA. — W biurze komisarza Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, a także dwóch poprzednich wyścigów w latach 1947 i 1948, dyr. Kazimierz Kobus wreszcie ruszył, chociaż do rozpoczęcia „Tour de Pologne“ brakuje jeszcze 3 tygodnie. Pokój, zarządcy różnego rodzaju sprzętem kolarskim, mapami, wykresami, tablicami, gości często zawodników i działaczy sportu kolarskiego. Robota idzie sprawnie i wesoło, co dowodzi dobrej organizacji i chęci współpracowników.

— Dobrze pan trafił — wita mnie dyr. Kobus. — Właśnie upłynął termin zgłoszeń do wyścigu. Do 25 bm. w południe mieliśmy zgłoszenia drużyn: Anglii — 6 kolarzy, CSR — 8, Danii — 8, Finlandii — 8, Francji — 8, Holandii — 8, Szwajcarii — 8, Włoch — 8, Polonii francuskiej — 6 i naturalnie Polski — 8 kolarzy. Czekamy jeszcze na opóźnione nieo zgłoszenia Węgier i Bułgarii. Przypuszczam, że są one już w drodze. W wyścigu wezmą również udział najlepsi kolarze polscy w odrębnej klasyfikacji drużynowej. Tak więc łączna liczba zawodników przekroczy 100. Wyścig pod tym względem zapowiada się imponująco. Nie przesadzę twierdząc, że takiej imprezy jeszcze u nas nie było.

— A pod innymi względami? — Nie ma obawy. Jeszcze przed zamknięciem listy zgłoszeń organizację wyścigu był gotowy. W tej chwili wszystko jest „zapięte na ostatni guzik“, mimo, że mamy jeszcze sporo czasu. Doskonale działający aparat „Czytelnika“ umożliwił nam zorganizowanie wszystkich etapów. Hotele, wyżywienie i zakwaterowanie, masaż, kąpiele, opiekunowie zawodników, pomoc techniczna, a nawet rozrywki — wszystko to jest już przygotowane. Sprzęt, t. zn. udoskonalone „Batyki“ z podwójną przetrzaską, a także zamienne części z zagranczy, jak gumy, przetrzaski, pedały i t. p. także już na miejscu. Jeśli chodzi o przygotowanie kolarzy, to należy już do PZKol, technicznego organizatora „Tour de Pologne“.

— Teoretycznie to ładnie wygląda, ale jak okaże się rzeczywistość? — O to się nie boję. Jeżeli mam jakieś obawy, to dotyczą one publiczności, która nie zawsze wie, jak się trzeba zachować na trasie i stadionach, by nie przeszkadzać kolarzom, organizatorom i dziennikarzom w wykonywaniu ich zadań. Mam jednak nadzieję, że dwa lata praktyki, jaką miała publiczność podczas poprzednich imprez oraz ulotki z pouczeniami, nie pójdą na marne i nawet pod tym względem

wszystko będzie w porządku. Przed natężeniem utrapienia auto-mobilistów i motocyklistów, którzy zawsze grasują na trasie, zabezpieczyliśmy się, zapraszając na wyścig funkcjonariuszy M. O. Zapartują się oni w większą ilość mandatu karnych, opiewających na duże sumy, co powinno odstraszyć najbardziej opornych. Poza M. O. pomagają nam będą junacy SP i strażacy.

— Słyszeliśmy coś o niespodziankach i atrakcjach dla publiczności...

— Tak, chcemy, aby czekająca na kolarzy publiczność nie nudziła się. Oprócz kilku konkursów, jak programy z losowaniem i zawodów balonowych, poprzedzających wjazd zawodników, przygotowujemy szereg imprez w każdym mieście etapowym. Najważniejsze z nich, to mecze piłki rowerowej z udziałem Czechosłowaków oraz popisy jazdy akrobatycznej, także w wykonaniu gości z CSR.

— To chyba wszystko. Chcielibyśmy tylko wiedzieć, czy organi-

zacyjnie tegoroczny wyścig przebiegnie dwie poprzednie imprezy? — Bez wątpliwości — odpowiada bez namysłu dyr. Kobus. — Właśnie po to cierpliwie zbierałem materiał notując błędy podczas tamtych wyścigów, by ich w tym roku nie powtórzyć...

— No, jeżeli wyścig będzie jeszcze lepiej zorganizowany, jak w ub. roku, to doprawdy nie ma o czym mówić. Pamiętajmy dobrze zeszłoroczną organizację.

Rozmowę przeprowadził L. Cergowski

## Pokłosie pływackich mistrzostw Polski

(Dokończenie ze str. 3)

poprostu sił, objaw w obydwu wypadkach niezbyt pochwalebnie świadczy o metodzie stosowanej przez jej instruktora. Bemówna i Dziwkówna ciągle są naszymi niedzielnymi na najbliższą przyszłość, a jeżeli nie ruszą na napróżd. Obie mają zdolności jednak coś niedobrze z nimi. Jeszcze gorzej w tym roku wypadła obiecująca Liszówna. Prosto nie wykazała ona niczego. Matejówna, Malicka, Mikasówna, Niedziółówna i Kowalska również popłynęłyby lepiej, gdyby wykazały więcej wery. Zwracam tu uwagę na Łaskowską ze Szczecina. Ma ona dobry styl a czas 39,8 sek. na 50 m — jak na dziecko — jest bardzo dobry.

W back-crawlu powtórzyło się to samo co w orawlu na piersiach. Piękny styl, bez dynamiki. Odnośnie do szczegółów do mistrzyni Flakowskiej, która pływa ładnie stylem i zadziwiająco spokojnie, bez „punchu“. A szkoda rekord Banaświckiej trwający już 12 lat, prze stałyby istnieć. Rozdzielił dla siebie to pływanię motylikiem albo jak to obecnie urzędowo nazywają, stylem klasycznym „B“. Porównajmy wyniki kobiet stylem „B“ i dziewcząt (dzieci) stylem „A“, a włącz stylem klasycznym normalnym na dystansie 100 m. Oto „B“: Kobiety: 1:40,8 — 1:42,3 — 1:42,6 — 1:45,2 — 1:46,5, „A“ dziewcząt: 1:41,1 — 1:41,8 — 1:43,3 — 1:46,6 — 1:48. Konkurencja struktury uczy motylik, ale go nie znają. Niedobrze.

W stylu klasycznym „A“ startowała Janasówna, mistrzyni i rekordzistka, nosząca obecnie nazwisko Kujawska. Odpadła w przedbiegu na 200 m, kończąc karierę. Twierdzi ona, że obowiązek rodzinny (jest matką 4-miesięcznego dziecka) uniemożliwia jej trening. A może

Kujawska pójdzie za przykładem Jarkulisz-Niedobockiej? Niespodziankę prawdziwego kalibru sprawiła wszystkim nowa gwiazda na firmamencie naszego pływania kobiecego — Proniewiczówna. Wygrała ona 100 m klasycznym „A“ — pewnie, biorąc niepodzielnie Mater nowską Dobranowską i Kaletową w rekordowym czasie 1:32,2 min. wbiegu na 200 metrów natomiast uległa rutynowanej Dobranowskiej, ale pomimo to uzyskała dobry na nasze warunki czas 3:25 min. Czas Dobranowskiej 3:19,2 min. ociera się o rekord Janasówny i jest nagrodą za systematyczny, sumienny trening.

Zawody urozmaicone były pokazami skoków z trampoliny przez Brodichę, który ciągle jeszcze coś umie oraz skokami humorystycznymi i pokazem „jak nie należy ratować“. Tu trzeba było raczej, korzystając z obecności tak licznej widowni, pokazać jak należy fachowo ratować. Byłoby więcej pożytku. Poza tym — jak już wspominałem — startowało w drugim dniu

zawodów 8 pływaczek węgierskich, które zademonstrowały, jakiego rodzaju dzielne zawodniczki od nich. Młode silne i barczyste jak typowi pływacy. Węgierki pokazały, jak należy pływać i uzyskać doskonałe wyniki nawet, gdy nie posiada się doskonałego stylu. Sądzę, że pokaz ten będzie dla naszych pływaczek najlepszą szkołą.

Na zakończenie opisu mistrzostw krótki apel do miarodajnych czynników. Chciecie Obywatelo, odpowiedzialni za przyszłość pływactwa polskiego, narazicie widzieć postępy, wysyłacie na 2 — 3 miesiące jednego specjalistę-trenera pływania do ZSRR, jednego trenera skoków do Szwecji i jednego trenera płyki wodnej do Węgier urządźcie następne dla wszystkich instruktorów naszych obowiązkowy kurs pod kierunkiem tych trzech specjalistów i rozpocznijcie planową pracę w terenie. Wkład taki opłaci się lepiej od wszystkich kursów i obozów szkoleniowych. Trzeba narazie sterować we właściwym kierunku.

## Statystyka „Sportu i Wczasów“ 10 najlepszych wyników pływackich kobiet

Poniżej podajemy tabelę 10 najlepszych wyników pływackich kobiet, uzyskanych w bieżącym sezonie na basenach otwartych w Polsce:

|                              |                                       |
|------------------------------|---------------------------------------|
| <b>100 m dow.</b>            | 1.25,2 Niedziółówna — Ognio Bytom     |
|                              | 1.27,1 Sobczak — Włókniarz Łódź       |
|                              | 1.27,8 Szymańska — Ognio Cracovia     |
|                              | 1.28,8 Flakowska — Ognio W-wa         |
|                              | 1.29,3 Liszówna — Stal Gliwice        |
|                              | 1.30,2 Dobranowska — Ognio Crac.      |
| <b>200 m dow.</b>            | 3.02,4 Dziwkówna — Ognio Bielsko      |
|                              | 3.06,1 Bemówna A. — Ognio Wrocław     |
|                              | 3.10,3 Malicka — Spójnia Poznań       |
|                              | 3.10,9 Mikasówna — Związek Poznań     |
|                              | 3.18,3 Kowalska — Związek Łódź        |
|                              | 3.22,8 Żurkówna — Spójnia Poznań      |
|                              | 3.25,8 Królówna — Ognio Bytom         |
|                              | 3.27,0 Jaworkówna — AZS Wrocław       |
|                              | 3.27,6 Przyborewicz — Spójnia Poznań  |
|                              | 3.28,0 Gryszczykówna — Ognio Bytom    |
| <b>400 m dow.</b>            | 6.32,0 Bemówna A. — Ognio Wrocław     |
|                              | 6.38,5 Dziwkówna — Ognio Bielsko      |
|                              | 6.50,6 Mateja — Ognio Bytom           |
|                              | 6.54,4 Malicka — Spójnia Poznań       |
|                              | 6.58,6 Kowalska — Włókniarz Łódź      |
|                              | 7.11,3 Królówna — Ognio Bytom         |
|                              | 7.25,0 Zawadówna — Stal Katowice      |
|                              | 7.25,4 Mikasówna — Związek Poznań     |
|                              | 7.28,5 Marchlewska — Kolejarz Gdynia  |
|                              | 7.31,0 Szymańska — Ognio Cracovia     |
| <b>100 m klas. A</b>         | 1.32,2 Proniewicz — Włókniarz Łódź    |
|                              | 1.32,2 Proniewicz — Włókniarz Łódź    |
|                              | 1.33,9 Maternowska H. — Kolejarz B.   |
|                              | 1.34,1 Dobranowska — Ognio Crac.      |
|                              | 1.36,0 Kaletowa — Stal Gliwice        |
|                              | 1.37,2 Mrozówna — Kolejarz Byd.       |
|                              | 1.38,0 Przybyła — Górnik Zabrze       |
|                              | 1.39,9 Brestńska — Związek Poznań     |
|                              | 1.41,0 Flakowska — Ognio W-wa         |
|                              | 1.41,1 Dąbkówna — Stal Katowice       |
|                              | 1.41,2 Bemówna J. — Ognio Bielsko     |
| <b>200 m klas. A</b>         | 3.18,5 Flakowska — Ognio W-wa         |
|                              | 3.18,5 Flakowska — Ognio W-wa         |
|                              | 3.19,2 Dobranowska — Ognio Crac.      |
|                              | 3.25,0 Proniewicz — Włókniarz Łódź    |
|                              | 3.25,4 Kaletowa — Stal Gliwice        |
|                              | 3.31,6 Przybyła — Górnik Zabrze       |
|                              | 3.32,3 Maternowska H. — Kolejarz B.   |
|                              | 3.33,4 Dąbkówna — Stal Katowice       |
|                              | 3.36,8 Swiacka — Ognio Szczecin       |
|                              | 3.41,5 Kujawska (Janasówna) — Gw. Kr. |
|                              | 3.42,4 Istel — Górnik Zabrze          |
|                              | 3.43,9 Soroka — AZS Wrocław           |
| <b>100 m klas. B (motyl)</b> | 1.40,8 Bemówna J. — Ognio Bielsko     |
|                              | 1.40,8 Bemówna J. — Ognio Bielsko     |
|                              | 1.42,3 Swiacka — Ognio Szczecin       |
|                              | 1.42,6 Mikasówna — Związek Poznań     |
|                              | 1.44,0 Flakowska Boż. — Ognio W-wa    |
|                              | 1.46,5 Sobczak — Włókniarz Łódź       |
|                              | 1.51,6 Holkówna — Stal Gliwice        |
|                              | 1.52,4 Rotowicz — Ognio Bytom         |
|                              | 2.01,9 Biejska D. — Ognio Bielsko     |
| <b>100 m wznak</b>           | 1.35,4 Szafranowska — Stal Katowice   |
|                              | 1.35,4 Flakowska Boż. — Ognio W-wa    |
|                              | 1.36,5 Dobranowska — Ognio Crac.      |
|                              | 1.36,9 Żurkówna — Spójnia Poznań      |
|                              | 1.37,0 Szmatlochówna — Ognio Bytom    |
|                              | 1.37,1 Niedziółówna — Ognio Bytom     |
|                              | 1.38,4 Przyborewicz — Spójnia Poznań  |
|                              | 1.39,1 Nebiówna — Stal Gliwice        |
|                              | 1.41,1 Budziszówna — Kolejarz Gdynia  |
|                              | 1.41,2 Gryszczyk — Ognio Bytom        |

## Meldunki z kraju

### Dolny Śląsk

JELEŃSKA GÓRA. W Kamiennej Górze zakończył się turniej lekkoatletyczny „Trzeci miast“, zorganizowany przez Inspektorat Kultury Fizycznej. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Jelenia Góra, uzyskując 225 pkt., przed Kamienną Górą — 157 pkt., Lubaniem — 57 pkt. Reprezentacja Jeleniej Góry uzyskała 10 pierwszych miejsc otrzymując 10 dyplomów. W imprezie wzięło udział ok. 100 zawodników. Zawody zakończył mecz siatkówki, między drużyną jeleniogórską i kaniogórską. Zwyciężyła Jelenia Góra 3:0.

WALBRZYCH. Dwa piłkarze drugoligowej Garbarni Ignacjak i Forszewski, po otrzymaniu pozwolenia z macierzystego klubu, przenieśli się do Walbrzycha i podpisali zgłoszenie do tamtejszego Górnika.

WROCŁAW. (JM) W rozgrywkach o wejście do A klasy, które przeprowadza się w dwóch grupach, po ostatniej niedzieli sytuacja wyjaśniła się tylko w pierwszej grupie, która ukończyła już swoje rozgrywki. Ostatnie mecze przyniosły następujące wyniki: Gwardia Zabkowice — Górnik Karol 3:0 (1:0), Gwardia Jawor — Związkowiec Walbrzych 3:1 (1:1). Końcowa tabela przed weryfikacją przedstawia się następująco:

| GRUPA I             |   |    |       |
|---------------------|---|----|-------|
| Gwardia Zabkowice   | 6 | 10 | 15,5  |
| Gwardia Jawor       | 6 | 7  | 22,10 |
| Związkowiec Walbrz. | 6 | 5  | 14,14 |
| Górniki Karol       | 6 | 2  | 5,27  |

W podokregu Walbrzych do klasy A wchodzi Gwardia Zabkowice.

W grupie drugiej — Wrocław, sytuacja jest jeszcze niewyjaśniona, ponieważ wszystkie drużyny mają jeszcze zaległe spotkania. Ostatniej niedzieli rozegrano tylko jeden mecz — Elektrownia Wrocław — Związkowiec Luban 0:0.

| GRUPA II            |   |   |      |
|---------------------|---|---|------|
| Związkowiec Luban   | 5 | 9 | 23,2 |
| Elektrownia Wrocław | 5 | 3 | 31,7 |
| Pafawag Ib          | 1 | 2 | 3,1  |
| WKS Promień Zary    | 3 | 0 | 31,2 |

WROCŁAW. Przebiegająca na wczorajszym Szklarskiej Porębie ligowa drużyna Szombierki przegrała w Walbrzychu w pełnym składzie towarzyski mecz z drużyną z Mielochowem Górnikiem 1:7 (1:1). Mielochowscy bramki dla zwycięzców uzyskali: Podniek, Bulkowski i Forszewski — po 2, Ignacjak 1.

### Pomorze

BYDGOSZCZ. Zawody pływackie „Wpływ przez Bydgoszcz“ o puchar przechołni „Gazety Pomorskiej“ w

Bydgoszczy zgromadziły na starcie ponad 400 zawodników z Bydgoszczy, Torunia, Wrocławia, Poznania, Włocławka i Inowrocławia. W ogólnej punktacji zwyciężyła Brda (Bydgoszcz) przed Gwardią (Bydgoszcz) i Pomorzanką (Toruń). W poszczególnych klasach zwyciężyli: dziewczęta do lat 14 (400 m) — Mrozówna (Brda) Chłopy do lat 14 (400 m) — Kriese (Brda) — 3:41,0 min. Juniorki (dyst. 1100 m) — Golebiewski (Pomorzanka) 13:59,2. Juniorki (dyst. 1100 m) — Nielecka (Brda) 18:12,0 min. Seniorki (1100 m) — Pastawianka (Brda) 16:28,9. Seniorki (dyst. 1400 m) — Piotrowski (Brda) 17:19,8.

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbył się mecz zapasniczy między zespołami „Gwardii“ z Łodzi i Bydgoszczy. Lepszą technicznie i kondycyjnie drużyną była zwyciężyła 6:2.

TORUŃ. Drugoligowy KS ZSK Kolejarz (Toruń) odniósł duży sukces, remisując z ligowym KS Kolejarzem (Poznań) 2:2 (0:0). Bramki dla Poznania zdobył Anioła, dla Kolejarza (Toruń) Rembecki i Brzeski II. Widzów około 5000.

\* W meczu o wejście do kl. A Gwardia pokonała WKS Toruń 4:3 (0:1).

\* W międzymiastowym mmezu tenisowym Toruń pokonał Inowrocław 5:1.

\* W raidzie sprawnościowym na trasie Bydgoszcz — Nakło — Szubin — Bydgoszcz zwyciężyli: kat. do 1200 cm — Krzyk, do 2200 cm — Śnidacz, ponad 2200 cm — Cholewczyski.

### Poznań

POZNAŃ. Kolarskim mistrzem Poznania na torze został Frąckowiak, wygrywając wyścig finałowy na 1000 mtr. Na 200 metrowym finiszu Frąckowiak (Kolejarz) uzyskał czas 17,1 sek. Dalsze miejsca zajęli zawodnicy poznańskiej Unii: Vogt — 17,2, Rozumek — 17,8 i Wydarzewicz 17,9. Półgodzinny wyścig australijski parali dla zawodników z licencją wygrała para Frąckowiak — Kostrzewski (Kolejarz), przebijając 14,4 km.

\* O wejście do klasy A POZPN Legia Poznań wygrała z Włókniarzem Kallisz 5:1 (4:0); Huragan (Pohledziska) — Ostrowia II 2:2 (0:1).

\* Mecz tenisowy o mistrzostwo okręgu poznańskiego między Ogniwem Poznań a Ostrowią zakończył się wygrana pierwszych 9:4. Zwycięstwem tym zapewnił sobie poznańscy prowadzenie w tabeli i rundy mistrzostw.

\* Rozegrane na Wardle regaty wioślarskie dały następujące wyniki: Czwórki wioślarskie młodzieżowe: 1) Polonia; 2) KW 04; jednokier wioślarskie: 1) Jaskowski; 2) Walkowski; czwórki półwioślarskie do lat 18: 1) Polonia; 2) KW 04; dwójki podwójne

wewn. AZS: 1) Jaskowski—Durka; czwórki wioślarskie wagi lekkiej: 1) Polonia; 2) AZS; czwórki półwioślarskie Old-boys: 1) Polonia; 2) Tryton; czwórki wioślarskie nowicjuszy: 1) Polonia; 2) AZS.

Poznański Okręgowy Związek Kolarski jest w porozumieniu z Czeskim Związkiem Kolarskim w sprawie sprawowania czołowych szosowców czeskich z mistrzem Vesely celem rozegrania w Poznaniu wyścigów kolarskich na ulicach Poznania.

Związkowiec Poznań zorganizował z dnem 26 bm. własny obóz piłkarski w Zagawie, w którym bierze udział zespół ligowy oraz kilku graczy drużyny rezerwowej. Kierownikiem obozu został Słoboda. Stronę techniczną powierzone Słobodzie. Obóz potrwa do 6 sierpnia skąd drużyna ligowa wyjedzie do Krakowa na spotkanie z Cracovią.

### Częstochowa

\* „Włókniarz“ przystąpił do budowy reprezentacyjnego stadionu, którego plany zostały przez GUKF już po-

twierdzone. Ogólny koszt budowy stadionu wraz z kortami i pływalnią wyniesie ponad 99 milionów zł. Przy pracach ziemnych zatrudnieni są junacy SP.

\* W skład nowych władz Wydziału Szosowego Cz. OZC. weszli: przewodniczący — Michulka, sekretarz — Helman, ref. obsady — Kluczyński, ref. dyscyplinarny — Woźniak.

\* Ogniw-Skra organizuje sekcję tenisową i zamierza wybudować własny kort.

\* Zawodnik Włókniarza — Obst, został przez WG i D PZPN ukarany 3-miesięczną dyskwalifikacją za niebezpieczną grę i umyślnie kopnięcie przeciwnika na zawodach Włókniarz—Concordia w Piotrkowie.

\* 14 sierpnia odbędzie się w Częstochowie mecz pomiędzy siedmioma klubami Śląska i Częstochowy. W końcu sezonu częstochowscy szosowcy grać będą na Śląsku.

\* Sekcja tenisowa Związkowca posiada obecnie 90 czynnych członków, z czego 45 juniorów i jest w tej chwili jedynym klubem kontynuującym propagandę białego sportu na terenie Częstochowy.

## NA OPOLSZCZYNIE

\* LZS Zagroda Lubliniec założył sekcję motocyklową, którą zgłoszono już do St. OZM. Jest ona drugą sekcją motocyklową przy LZS na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego.

\* Cymbalski — prawy łącznik opolskiego zespołu walczącego o wejście do II ligi — Stali Bobrek, uległ poważnej kontuzji kolana (wywleł krwi) i przez kilka tygodni będzie zmuszony pauzować.

\* Górnik Gliwice, który prowadził prace przy budowie stadionu pływackiego w Sosnicy, zmuszony zostaje do przerwy, ze względu na brak funduszy.

\* W turnieju siatkówki i koszykówki zorganizowanym przez ruchliwą sekcję Ognio (Polonia) Bytom wzięły udział 4 drużyny. W siatkę zwyciężył Lenko Bielsko, a w koszyki — Chemik Gliwice. Wyniki w siatkę: Ognio I Bytom — Chemik Gliwice 2:0 (15:13; 15:8). Ognio II Bytom — Chemik Gliwice 2:1 (15:13; 10:15; 15:7); Lenko — Chemik 2:0. Finał: Lenko — Ognio I 2:1 (15:13; 10:15; 15:13). Wyniki w koszyki: Chemik Gliwice — Lenko Bielsko 28:21 (20:11); Ognio — Lenko 36:24 (22:14); Chemik — Ognio 31:30 (17:10). Sędziowali na zmianę Borys i Kozdroń.

\* W Opolu utworzony został lokalny Komitet Organizacyjny VIII Wy-

ścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Na czele Komitetu stanął prezydent miasta Opola Skalski Ludwik, a w skład Komitetu zostali wybrani: Brumberg; Krasoń; Dudek; Szlaska; Karczewski; Tyrczak; Mróz.

\* Przy Rozszarni Lnu w Piotrowicach Wielkich w grupie raciborskiej utworzony został ZKS Związkowiec. Obok zabudowań fabrycznych Rozszarni budowane jest boisko sportowe.

\* WG i D Opolskiego Podokręgu ZPN ukarał Koszyka Józefa (Włókniarz Dobrzyń Wlk.) 3-mies. dyskwalifikacją za brutalną grę. Główna Karola (Włókniarz Dobrzyń Wlk.) 12-tyg. dyskwalifikacją za słowną obradę sędziego, Międzalskiego Romanida (LZS Zagroda Lubliniec) surową nagana za niesportowe zachowanie się na zawodach: Dudek Konrada (Budowlani Opole) 2-tyg. dyskwalifikacją za niebezpieczną grę.

LZS ODRA MIASTECZKO ŚL. —

SPÓJNIA KLUCZBORK 4:3 (2:1)

Piękny sukces odniosła drużyna Odry Młostek. W Kluczborku, wygrywając z tamt. Spójnią, wzmocnioną graczami Kolejarza Kluczbork 4:3. Bramki dla Odry uzyskali: Zmieszko; Dyręga; Celary i Michał po jednej. Dla Spójni środkowy napastnik i lewy łącznik.



## Z wydawnictw „Informator turystyczny”

Jesteśmy świadkami masowego rozwoju turystyki. Czytaliśmy szereg artykułów na temat dzikiego jej uprawiania i związanych z tym szkód dla turystyki i przyrody. Mówiło się o tym, że nie dysponujemy odpowiednio licznymi kadrami instruktorów masowej turystyki i dlatego ujęcie tych mas natrafiało na trudności. Dlatego z uznaniem przyjęliśmy dostarczenie na półki księgarskiej nowego wydawnictwa PTT, jakim jest „Informator Turystyczny i Regulamin Oznakami Turystycznej PTT” w opracowaniu Władysława Krygowskiego. Informator ten, wydany w formie kieszonkowej, nadaje się do korzystania w każdej sytuacji, zawiera zaś podstawy samodzielnego wędrowania dla człowieka który nigdy turystą nie był, i nigdy nie zorganizowaną turystyką nie miał do czynienia. Pocażenie poza tym, jak zostać członkiem PTT i jakie z tego wynikają korzyści. Daje spis schronisk na terenie Tatr, Beskidów, Karpat, wraz z mapami orientacyjnymi. Pozwala wreszcie turystę na planowanie dłuższych wycieczek podając adresy schronisk. Informator w sposób bardzo przystępny poucza turystę, jakie niebezpieczeństwa grożą mu w górach i jak się ich wystrzegać, jak zawiadomić o wypadku, jak przetrwać z pomocą wojażacy, a do jakich granic ta pomoc jest możliwa, a w jakim wypadku należy zawrócić. Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. Dalej jako nowość podaje dokładną listę przewodników tatrzańskich oraz ich wynagrodzenie. Dość szczegółowo potraktowana jest kwestia prowadzenia wycieczek szkolnych z podaniem tras tatrzańskich, dostępnych dla przeciętnej sprawnej młodzieży.

W drugiej części Informatora turysta znajdzie dokładny regulamin i sposób zdobywania odznaki górskiej PTT z podaniem punktowania wejść.

Informator zastępuje na szeroką popularność i powinien znaleźć się w rękach nie tylko początkującego ale także dla doświadczonych turystów ze względu na zawsze aktualny materiał, jaki zawiera. Mlet.

## Akcja wczasów dzieci inwalidów wojennych

Główny Zarząd Związku Inwalidów, doceniając znaczenie akcji wczasów dla pomnożenia zdrowia i sił już od 1946 roku organizuje stałe kolonie letnie i zimowe dla dzieci inwalidów wojennych.

Inwalidzi jako ludzie najbardziej poszkodowani na zdrowiu pierwsi zrozumieli wielkie dobrodziejstwo wczasów i kierowali troską o zdrowie i siły fizyczne swych dzieci, potrafili w trudnych warunkach zarać po wojnie zorganizować szereg kolonii. Akcja ta z roku na rok pięknie się rozwija i dziś Związek Inwalidów może się poszczycić poważnymi osiągnięciami na tym polu. Kolonie Związku Inwalidów organizowane były sprawnie, doskonale przygotowane programowo, wzorowo pod względem wychowania fizycznego i ideologicznego. Wychowanie fizyczne jest integralną częścią normalnych zajęć codziennych na koloniach obok dobrze prowadzonych prac świetlicowych. Warto było zobaczyć już dwa lata temu urządzone zawody międzykolonijne najmłodszych wczasowiczów, dzieci od lat 7 w Czerwonej Dolinie, obok Jeleniej Góry, dokąd zjechały się dzieci ze wszystkich kolonii Dolnego Śląska. Zawody te miały charakter zabawowo-rozrywkowy, poszczególne konkurencje odznaczały się ciekawą pomysłowością.

Związek Inwalidów rozporządza obecnie 14 ośrodkami kolonijnymi w całym kraju. Najwięcej kolonii znajduje się na Dolnym Śląsku. W bieżącym sezonie na pierwszym turnusie przebywa 1780 dzieci w wieku od lat 7 do 14. Kolonie mieszczą się w Jagniątkowie, Karpaczu, Czerwonej Dolinie, Szczesnowie, Sosnowie i w Plechowicach. W województwie śląskim w Turawie i w Zwierzynku. Nad morzem w Ustroniu Morskim koło Kołobrzegu i w Jastrzębiej Górze, nadto w Kowalewie, koło Nowego Targu. W Nalecowie, Gołdziejnie i w Świdrze koło Otwocka. Samo rozmieszczenie świadczy o akcji przemyślanej i ma na względzie najbardziej celowe kierowanie dziećmi. Dzieci z okolic podgórskich wysyła się nad morze wzdłużnie do woj. białostockiego i przeciwnie dzieci z Pomorza — w góry.

Kolonie mieszczą się w budynkach własnych Związku Inwalidów. Są dobrze wyposażone i starannie utrzymane, położone w malowniczych okolicach. Szczególnie kolonie na Dolnym Śląsku mają znakomite warunki. Budynki przeważnie położone są z dala od osiedli, dzięki czemu dzieci mają dużo swobody, możliwości ruchu i zabawy na świeżym powietrzu i w wodzie.

Związek Inwalidów w tym roku dał szczególny dowód troski i dbałości o dzieci, wyjeżdżające na kolonie, ubezpieczając każde dziecko tak, że w razie nieszcześliwego wypadku dziecko ma zapewnioną opiekę lekarską i wszelką pomoc.

## Po mistrzostwach pięściarskich ZSR R Następca Segalowicza

Jedną z największych sensacji rozegranych onegdaj w Kownie mistrzostw bokserkich ZSR R była porażka mistrza Związku Radzieckiego w wadze muszej Segalowicza do młodzieńczego boksera Bułakowa, który

znokautował swego przeciwnika w drugim starciu.

Segalowicz dobrze znany jest publiczności polskiej z występów bo-



Segalowicz

ksów radzieckich w naszym kraju. W Warszawie pokonał na punkty Grzywacza, w Katowicach, a następnie w Gdańsku wygrał łatwo z Sosnowym. Natomiast o Bułakowie nie słyszeliśmy dotychczas w ogóle i z tego też powodu kariera tego fenomenalnego zawodnika budzi powszechne zainteresowanie. Zabił na firmamencie bokserkim przed rokiem, kiedy mając 16 lat, podczas walk o mistrzostwo drużynowe ZSR R odniósł zwycięstwo nad doskonałym narybkiem bokserkim, Pewnego dnia gdy Bułaczew prowadził trening w szkole bokserkiej, zgłosił się do niego młody wąż, piewgoty chłopak.

który wyraził ochotę poświęcenia się karierze bokserkiej. Ze względu na nieporozumienie wzrostu minimalną wagę — wskazywała na skalę 27 kg i ani grama więcej, młody wiek, liczył bowiem tylko 13 lat. Tołł Bułaczew, spotkał się ze zdecydowaną odmową ze strony Bułaczewa. Jednakże w końcu udało się mu nauczyć zarzykować próbę. Wypadła ona nie najgorzej. Po niepełnym roku Tołł zgłosił swemu nauczycielowi pierwszą niespodziankę. Było to w czasie walk eliminacyjnych do mistrzostw okręgowych ZSR R. Osiągnięte przez niego rezultaty były nie najgorzej. Trzeba przyznać że i wówczas wyglądał bardzo niepozornie. Gdy zjawiał się jednak spokojny i zdecydowany w ringu i począł bokserować, wówczas dopiero widzieliśmy jak dalece jego niepozorny wygląd mylił wszystkich. Bułaczew posiadał silne ciosy, finezję, wyczuł dystans i umiał tak doskonale stosować gardy i reagować błyskawicznie na akcje swych przeciwników, że Bułaczew znalazł się w kropce co do wyboru odpowiedniego dla niego partnera treningowego. Przez dłuższy czas spełniał rolę znakomitego boksera w wadze muszej Atonin.

Nadszedł dzień, kiedy dla małego Tołł nadarzyła się pierwsza większa szansa. Miał to miejsce podczas mistrzostw ZSR R, gdy odniósł pierwsze zwycięstwo. Wdrótce po tym pokonał doświadczonego boksera Karimowa. Każde następne spotkanie przysparzało mu nowy triumf. Bułaczew spoglądał dziś z dumą na listę walk swego pupila: z 32 walk wyszedł Bułaczew 31 zwycięsko, 14 z nich zakończył nokautem. Cyfra naprawdę imponująca jak na tak młodego boksera.

Pierwszym naprawdę wielkim sukcesem było zwycięstwo nad mistrzem ZSR R w wadze muszej Kaladze w grudniu 1946 r. W ciągu następnego roku Bułaczew stał się jednym z najbardziej znanych i popularnych postaci bokserkich na terenie Związku Radzieckiego.

## Na obozie w Wolsztynie Szkolenie kadr nauczycieli WF

Zagadnienia ideologiczne i zajęcia świetlicowe prowadzi prof. Cz. Stachurski z Tczewa. Pod jego kierownictwem przygotowano występy na dzień 22 lipca w Wolsztynie oraz wieczór świetlicowy na 24 bm. dla pracowników Zakładów Drzewnych w Wolsztynie.

Nauczyciele kursuści nawiązali kontakt z 6-tygodniowym kursem przedwiośniowym w OKZZ w Czerwonej Odrze, na którym przebywają przedwiośniacy wych. fiz. przy zakładach pracy. W niedzielę 17. 7. 1949 r. rozegrano ciekawe spotkanie w koszykówkę, siatkówkę i piłkę nożną, które przyniosły sukces przedwiośniakom wf. W niedzielę, dnia 24 bm. odbyły

się rewanżowe spotkania w Wolsztynie, które wzbudziły duże zainteresowanie. Ponadto odbędą się spotkania z miejscowymi klubami sportowymi.

Kierownictwo kursu szkoleniowego spoczywa w rękach znanego sportowca ob. Paruszeckiego Zennona, wizytatora OSW, który wychował już niejedno pokolenie sportowców. Instruktorami na kursie są wybitni i fachowi siły instryktorskie. Gimnastykę i pływanię pań prowadzi prof. Ciszewska Jadwiga, tańce narodowe i regionalne prof. Zelentowa z Warszawy, a lekkoatletykę prof. Szmyczek z Tarnowa. Gimnastykę męską i gry sportowe oraz wy-

kłady prowadzi wiz. Z. Paruszecki, lekkoatletykę zaś i pływanię prowadzi znany gracz, a obecnie trener „Legii” prof. Ciszewski Józef. Gry terenowe prowadzi prof. Kalinowski Adam.

Po odbyciu jeszcze jednego kursu anatomii i fizjologii uczestnicy, którzy odbyli wszystkie kursy I i II stopnia otrzymają odpowiednie dyplomy kwalifikowanych nauczycieli wf. na szkołach średnich. Atmosfera na kursie jest bardzo pogodna, nastroj wesoły, prawdziwie sportowy. do czego przyczyniają się organizowane zawody sportowe oraz dobrze zorganizowana strona gospodarcza. St. Bendkowski

## Nie brak instruktorów

Od absolwentki Studium WF o trzymaliśmy list, który przedrukujemy poniżej, a który winien zainteresować władze FWP:

Szanowna Redakcjo!

W odpowiedzi na artykuł Bole sława Szymańskiego pt. „Wczasy w poszukiwaniu kadr instryktorskich” z dnia 18. VII. 49. proszę uprzejmie w imieniu koleżanek-absolwentek Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego o skontaktowanie z Funduszem Wczasów Pracowniczych celem porozumienia się w sprawie pracy na tym odcinku. Kilka z nas bardzo chętnie podejmie pracę instr. w f. właśnie w tym dziale w całej pełni doceniając i rozumiejąc jej ważność

Maria Kowalska Poznań

List ten skierowaliśmy do referatu kulturalno-oświatowego FWP, który udzieli bezpośredniej odpowiedzi.

## Obozy, na Dolnym Śląsku

WALBRZYCH. 26 lipca 50 sportowców z Klubu Górnik Walbrzych, Sołectwa wroc. na dwutygodniowe wczasy kondycyjne do Międzyzdrojów. W grupie tej znajduje się 20 piłkarzy, 6-osmka bokserów oraz członkowie sekcji: pływackiej, lekkoatletycznej i tenisowej.

WROCŁAW (jm). 13 am. odbył się we Wrocławiu start w propagandowego spływu Odrą do Nowej Soli, którego organizatorem jest WUKF. W spławie wzięło udział 5 żaglówek, 2 łodzie wiosłarskie, 8 kajaków, oraz jedna motorówka towarzysząca.

Spływ odbywał się będzie etapami, które znajdują się w ośrodkach produkcyjno-rolniczych. W ośrodkach tych wszyscy uczestnicy będą omagać w akcji żniwnej, po pracy zaś grupa artystyczna będzie dawała przedstawienia. Ekipa pływacka będzie dawać pokazy ratownictwa i skoków do wody.

mek ten budowany był przez Bolesława Krzywoustego, a później jego dziedzice: Bolko I i Bolko II umocnili go, budując fortyfikacje. Chciałabym przeczytać kronikę historyczną tego zamku i kościoła.

Droga do domu spada stromymi schodami z góry. Nie czujemy zmęczenia. Za to odczuwa się dotkliwy głód. Dymiący krupnik zaprasza i nasza gromadka zasiada do stołu, pałaszując po dwie porcje każdego dnia i rozbiega się rozśpiewana, by po ciszy znowu ożywić okolicę.

Tak upłynął dzień za dniem, każdy inny ale każdy pogodny i radosny.

CECHNICKA ALICJA, uczestniczka kolonii Państw. Głmn. i Lic. Kra. wieckiego w Warszawie.

## Pozdrowienie od sportowców

Redakcjo  
Sport i Wczasy  
Katowice  
ul. Młyńska 5.

Polsko  
Redakcjo  
Sport i Wczasy  
Katowice  
ul. Młyńska 9.

Redakcjo  
Sport i Wczasy  
Katowice  
Młyńska

## Notatnik wczasowicza

O ZASTANAWIAJĄCE są wysokie ceny noclegów w schroniskach turystycznych walczyliśmy oddział PTK. Np. w hotelu turystycznym PTK w Solichach Zdroju nocleg (dla 2 osób na ogólnej sali) kosztuje 350 zł., a za zniżką dla wycieczek 250 zł. Trudno zrozumieć, dlaczego opłaty za noclegi w schroniskach w okolicach górskich są znacznie niższe (200 zł.). Dobrze by było, aby kierownictwo PTK raz jeszcze skalkulowało ceny noclegów, tak aby dostępne one były dla każdego. Wydaje się, że obniżka nawet o 100 złotych nie przyniesie PTK straty. (wb)

O WALBRZYKSI ODDZIAŁ PTK opracował plan wycieczek w ramach akcji wczasów niedzielnych. Sieć tras wycieczkowej obejmuje miejscowości: Zagórze Śląskie (Chojna) — Zamek piastowski, jezioro i zaporę wodną, Hejzowinę (Góry Stołowe) — wycieczka na szczyt zwiedzanie wodopadów, w powrocie — wycieczka do Wambierzy z zwiedzeniem bazyliki i zaporą Pilchowiec — jezioro i zaporę wodną oraz wycieczkę pieszą od st. Pilchowice do Włocławka — zwiedzenie zamku.

Ponadto wytypowano szlaki dwóch wycieczek wędrownych: przez Grzybnik, Kamienogórski (Góry Sokole), Karpnik, Skatę, Marjańskie, Wysocką Łąkę, długość około 90 km i przez Góry Sowie (Dąb, Góra Sokola, Ludwikowice) — długość trasy ok. 85 km.

W wycieczkach tych może brać udział jednorazowo około 300 osób. Zakończona przysięgą Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy i Związku Zawodowców. (wb)

\* W walbrzykim podokręgu PTK są czynne następujące schroniska, w



# Z nad polskiego fiordu

JAK można śmiało nazwać jezioro różnowskie, gdzie Dunajec, nieokielzany syn gór, rozlewa się we wspaniałych zbiornikach wodnych o 25 km kwadratów powierzchni, w obramowaniu wzgórz, zatok i wysp. Piękno przyrody rywalizuje z potężnym dziełem polskiego robotnika i inżyniera.

Zdawać by się mogło, że ta osłabiona turystycznie-wodna, leżąca tak blisko Krakowa (75 km) powinna roić się od zwiedzających,

od łodzi, żaglówek i kajaków. Tymczasem, poza samą zaporą, gdzie w niedzielę zaglądają auta z gośćmi — jezioro jest puste, brzegi odludne i niezagospodarowane. Wędrówiec nie ma gdzie znaleźć schronienia, ani kupić żywności, drogi zaniedbane i okrutne. Niejedna placówka sportów wodnych próbowała tu osłodzić, ale ciężkie warunki zmuszały ją do wycofania się. Zeszłoroczna tragedia rzuciła cień odstraszenia na jezioro różnowskie,

zresztą niesłusznie, gdyż przy umiejętnym sportowym podejściu i zabezpieczeniu żaden większy obszar wody nie powinien być niebezpieczny. Dziś, w okresie sportu masowego, musi jezioro, najpiękniejsze z polskich, odegrać należycie swoją rolę i być odpowiednio wyzyskane. Duży krok ku temu uczynił Śródlądowy Ośrodek Szkoleniowy przy Szkoła Powszechnej Organizacji Służby Polsce. Widocznym symbolem tego

było podniesienie bandery 10 bin. przy licznych udziałach i gościach, połączone z rewiją żaglówek i łodzi. Dziwne wrażenie robiła ta uroczystość na tle niezerowanego krajobrazu. Granatowe mundury marynarzy pięknie odbijały od barw lotników, szybowników, którzy przybyli z pobliskiego Tegoborza.

Gdy dawniej żeglarstwo było sportem elitarnym, dziś zaczyna przechodzić w masę. Młodzież wiejska i robotnicza ujęła w swe twarde ręce ster i dziwnie szybko nabiera wiadomości nautycznych. Paradosem jest to zjawisko, że najlepsze kadry marynarki rekrutują się z tych okolic Polski, gdzie nie ma większych zbiorników wodnych, z lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego. Efektownie wygląda dziś przystań z szeregiem szalup i żaglówek, ale mało kto zdaje sobie sprawę, że przed 10 dniami nie było tu dosłownie nic poza ścianami domu. Jest to zasługa kapitana Jur-Nuckowskiego, że ośrodek uruchomiono tak szybko. Trzeba było odwalić ciężką pionierską robotę, tak niewdzięczną dla żeglarza sportowca. Piszący te słowa należy do starej pionierskiej gwardii żeglarskiej, chętnie dzieli się z doświadczonym z młodą bracią spod znaku żagla. Jak inaczej wygląda to dziś, niż 25 lat temu, gdy Gdyńskie było wiejską osadą rybacką, a nieliczni żeglarze polscy z nabożnym respektem puszczali się na świeżo odzyskany Bałtyk.

Dzień upływa tutaj pracowicie: o g. 5 gimnastyka i kąpiel — po czym godziny zajęć. Młodzież marynarska żyje tu, jakby na statku. Wachtowy wybija „szklanki”, a młodzi i bosmani z marynarki obrabiają surowy materiał na ludzi morza. Wykłady teoretyczne z meteorologii, locji, nawigacji, żeglarskiej, geografii dają chłopcom moment wypoczynku. Potem znów wioślarka na szalupach i bąkach i początki sztuki żeglarskiej. Choć



Młodzi lotnicy przy pracy

Fot. L. Grubski

czasem z gór spada zdradziecki szwał i pieni wody jeziora, choć deszcz siewie nielitościwie, humor i bez troska oraz koleżeństwo nie opuszcza ośrodka. Ostatecznie, od katastrofy utonięcia chronią pasy i kapoki — a skakać się przy zwrocie, to tak, jak narciarzowi spływać się w jeździe.

Obok, za górą, króluje inny świat. Lotnicy szybownicy „orły powietrzne”, uściłili sobie gniazdo w Tegoborzu, jednym z wspaniałych polskich terenów szybowcowych. Dużo łączy oba obozy: tęsknota za wiatrem i przestrzenią, no i to ścisłe koleżeństwo młodości i wspól-

nych ideałów. Szczęśliwie godzi się kłótnia, kto odważniejszy lotnik czy marynarz? (Remis)

Słowem, jest to raj sportowy, lotniczo-żeglarski, niestety, niedostępny dla szerszego ogółu, leżący wciąż za górami, za lasami... Może już niedługo potężny rozmach twórcy Polski Ludowej stworzy i tu autostradę i odpowiednie środki lokomocji. Niechże jezioro różnowskie, gdzie władza dyrektor inż. Grabczak, także „wodnik” pierwszorzędnym, stanie się „polskim Henley” w sporcie wodnym.

LUDWIK LESZKO.



x Po rozegraniu spotkań eliminacyjnych, skład I ligi żużlowej został ustalony jak następuje: PKM Ogniwo Warszawa, LKM Leszno, SM ZKS Unia-Olimpia Grudziądz, Motoklub Rawicz I, KM Ostrów Wlkp., SM ZKS Ogniwo Polonia Bytom, Rybnicki Klub Motocyklowy, Budowlani, RKS Skra Okęcie Warszawa, SM ZKS Ogniwo Łódź.

x Skład II ligi żużlowej: SM ZS Włókniarz Łódź, SM KS Związkowiec Gdańsk, SM Polonia Gwardia Bydgoszcz, SM ZS Włókniarz Lechia Poznań, CTCIM Częstochowa, RTKM Rzeszów, Motoklub Rawicz II, Motoklub Unia Poznań, Motoklub Unia odział Budozi.

Ze względu na wyjazd drużyny reprezentacyjnej do Holandii termin rozgrywek przesunięty został na dzień 31 bm.

x W zarządzie Głównym PZM wskutek ustąpienia ze stanowiska kapt. sport. Szumowski zaszyły zmiany. Z dniem 1. 8. 49 funkcję kapitana sportowego obejmie kol. Jan Lewandowski z Ogniwa Warszawa. Funkcję skarbnika objął Maciej Perzyński WKS Legia Warszawa, a referat prasowy objął T. Szumowski RKS Skra Okęcie.

x W dążeniu do usportowienia wsi, motocykliści nie pozostali w tyle. Hasko „Z lukiem motorów do stać traktorowych”, rzucone przez PZM znalazło oddźwięk w Krakowskim Okręgowym Związku Motocyklowym, który zorganizował w dniach 22-24 lipca raid motocyklowy pod nazwą „Rzemieśniewo dyszlem po wiejskich ośrodkach maszynowych”, a sekcja motocyklowa Stal Gliwice organizuje wycieczkę zbiorową, której celem jest pomoc w naprawie sprzętu rolniczego w okresie żniw. Sekcja mot. krakowskiej Gwardii Wisły organizuje niedzielne wycieczki na wieś celem nawiązania bliższego kontaktu ze wsią.

x SM Gwardia Wisła doceniając potrzebę i znaczenie jazdy na żużlu oddała do dyspozycji wszystkich motocyklistów zrzeszonych w Okręgowym Związku swój tor żużlowy w Krakowie, zezwalając na treningi. We wszystkich dni tygodnia z wyjątkiem niedziel i świąt motocykliści mogą trenować pod kontrolą popularnego i doskonałego rajdysty i żużlowca Bochaczka, członka Gwardii Wisły. Społeczna i sportowa postawa sekcji Motocyklowej Gw. Wisły oraz kol. Bochaczka znalazła uznanie nie tylko w zarządzie PZM ale przede wszystkim wśród szerokiego rzeszy miłośników sportu żużlowego.

x „Motocykliści oszczędzają” — takie skierowanie wystąpił PZM do swoich członków w ramach akcji „O”. Ograniczamy dystans jazdy z okazji otwarcia i zamknięcia sezonu, gdyż motocykl i paliwo, niezależnie od typu własności Klubu czy osoby, stanowi nasze dobro narodowe. Jeżeli dobra tego będziemy używać oszczędnie to wystarczy ono na dłużej. „Egdonne hamowanie oszczędza gumy”. „Należyta regulacja gaźnika oszczędza paliwo”. Zbierajmy zużyta oliwę!”

KAROL KLIMEK

Dr Karol Klimek

List z Wiednia

## Reorganizacja austriackiego piłkarstwa

WIEDEN, w lipcu 1949.

PIŁKARSTWEM już w jednym ze swoich poprzednich reportaży, że w austriackim piłkarstwie od lat istnieje antagonizm między klubami ligi wiedeńskiej, a klubami należącymi do austriackiego związku piłki nożnej. Zarzewiem tego antagonizmu był pogląd przedstawicieli ligi wiedeńskiej, że tylko Wiedeń posiada drużyny o wysokim poziomie,

natomiast prowincja, tzn. austriackie kraje związkowe, drużyny takich nie posiadają. Ponadto jeszcze klub wiedeński, nie ligowy, pozostawał w ciągłym sporze z klubami ligowymi, źródłem którego było wiele przyczyn, których nie sposób tutaj wyczerpać. Do najważniejszych z nich należały jednak pretensje drużyn nieligowych do równouprawnienia pod każdym względem z dru-

żynami ligowymi Wiednia. W końcu drużyny ligowe „zbuntowały” się i na ostatnim walnym zebraniu wiedeńskiego związku piłki nożnej oświadczyły, że ze związku występują i tworzą z dwoma najlepszymi drużynami — mistrzem Styrii z Grazu i mistrzem Salzburga, Państwowa Liga Austriacka z własnymi władzami, która do związku wiedeńskiego nie będzie należała.

Starczy sportowcy polscy pamiętają, że takie samo zjawisko przeżywała i polska piłka nożna w roku 1927, tzn. w okresie tworzenia się polskiej ligi państwowej. Oczywiście z tą tylko różnicą, że wtedy w Polsce była prawdziwa „rewolucja”, na którą żaden z istniejących wówczas związków państwowych nie chciał się zgodzić i że „rewolucja” w Polsce doprowadziła wówczas do utworzenia dwóch obózów „kibiców”, zwalczających się słownie wzajemnie, natomiast w Austrii utworzenie ligi państwowej spotkało się z aprobatą państwowego związku piłki nożnej oraz prawie całej opinii sportowej. Oczywiście nie obeszło się tutaj bez różnych „zieleno-stolikowych” pociągnięć i różnych zakulisowych gier. Skończyło się na tym, że liga, która jeszcze rozgrywek nie rozpoczęła, uzupełniono mistrzem Dolnej Austrii.

wypadku zaliczyć nie można biegu kołarskiego Wiednia — Graz — Wiednia o długości trasy około 400 km. Zawody te bowiem były wydarzeniem sportowym pierwszej wagi. Start do tej imprezy oraz meta odbyły się obok pałacu w Schoenbrunnie. Faworytem był doskonały zawodnik belgijski Hendrick, który też zajął pierwsze miejsce. Na miejscu drugim uplasował się Austrak — Valenta, a na trzecim Anglik — Summers. Czas zwycięzcy 9:06:22 godzin. Przeciętny czas Hendricka wynosił około 47 km na godzinę, a więc czas wspaniały jeśli się weźmie pod uwagę przystępny teren trasy. Obecnie przed kolarzami austriackimi stoi nowe zadanie: „Bieg dookoła Austrii”. Dla uniknięcia nieporozumienia podaję, że w biegu Wiednia — Graz — Wiednia brali udział wyłącznie zawodowcy, to samo dotyczy i „Biegu dookoła Austrii”.

Olbryzm sukcesem poszczycić się mogą austriaccy pływacy, którzy między państwowe zawody z Włochami przegrali jedynie różnicą dwóch punktów (91:93), przy czym podkreślić należy jednak, że we wszystkich konkurencjach pływackich Włosi zajęli pierwsze miejsca, z wyjątkiem 100 metrów dow., natomiast Austriacy w skokach tak panów jak i pań okazali się bezkonkurencyjni. Prawdziwą niespo-

Wszystkie te pociągnięcia mogły się odbywać w stosunkowo spokojnej atmosferze, albowiem w tym czasie wszystkie drużyny austriackie bawiły poza granicami kraju, zdobywając tam laury, albo też cierniowe wieńce. W szczególności RAPID, bawiący w Ameryce Południowej, jest dla tamtejszych drużyn — jak zresztą wszystkie europejskie drużyny — „workiem trenin gowym”. Listy nadchodzące z Ameryki Południowej, pisane przez kierownictwo RAPIDU, nie wróżą sukcesu europejskim drużynom na nadchodzących mistrzostwach świata w Brazylii. Donoszą one o fantastycznej wprost grze drużyn południowo amerykańskich, reprezentujących najwyższy poziom techniczny, taktyczny i kondycyjny.

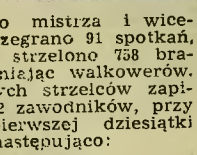
Publiczność wiedeńska żąda różnych sensacji sportowych, nie mogąc się jednak doczekać już początku rozgrywek piłki nożnej, zapelnia masowo wszystkie, nawet o mniejszym charakterze imprezy sportowe, do których jednak w żadnym

POZNAŃ. Kajakowa ekipa węgierska, która przybyła do Poznania na pierwsze międzynarodowe spotkanie Węgry — Polska, zgłosiła się do odgruzowania jednej ze zniszczonych ulic Poznania. Ekipa węgierska, w liczbie 16 zawodników, stanęła do pracy od godziny 8 do 14, wywoząc ponad 50 m sześć. gruzu.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon: 309-73 (wewnętrzny 004) 337-24 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn. kler. 008, dział prenumerat 008). Sekretariat: Komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos” Z. Orłowicz — Warszawa ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4550. Wydawca: „Czytelnik” Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska w Krakowie: Wielopole, kowska nr 3-5, telefon: 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Katowice, tel. 309-73, (wewn. 08) i 308-01. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką poczt. zł 95.—, R 019672

## Thiel z AKS-u najlepszym strzelcem w lidze szczypiorniarskiej

KATOWICE. — Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku na rok 1949/50 zostały zakończone. Tytuł mistrza zdobył chorowicki AKS porażając pod rząd. Niezwykle ciekawą jest nazwa kwestii spadku, bowiem walczące drużyny o spadek AZS Katowice i Kolejjarz Głogów wygrały po jednym spotkaniu, przez co zeszła z listy rozgrywania trzeciego spotkania na neutralnym boisku. Awans do ligi zajął sobie Kolejjarz Tarnobrzeg.



Zanim wyłoniono mistrza i wice-mistrza Polski, rozegrano 91 spotkań, w czasie których strzelono 758 bramek, nie uwzględniając walkowerów. Na listę najlepszych strzelców zapisało się ogółem 82 zawodników, przy czym kolejność pierwszą dziesiątkę przedstawia się następująco:

Thiel II (AKS) — 63, Langosz — 31, Klik 28, Giełnik (wszyscy Budowlani Opolu) 24, Szulc (LKS Włókniarz) i Piechowicz (Stal Katowice) po 22, Więcek (Cracovia), Bujnowicz (LKS Włókniarz) po 21, Birgfelner (Kolejarz Głogów) 20, Knops (Zjednoczeni Bydgoszcz), Graczyk (Kolejarz Głogów), Hicfeuer i Pason (Kolejarz Opolu) po 19.

STRZELCY BRAWEK W KLUBACH BUDOWLANI OPOLE: Langosz 31, Klik 28, Giełnik 24, Szalor 18, Gawel I i Koch po 11, Gabriel 5, Gawel II 4, Gawel III 2 oraz Tatura i Pandza po 1.

AKS CHORZÓW: Thiel II 63, Thiel I 18, Faber 15, Krawczyk 8, Moczygłoba i Latka po 4, Gintler i Wodczak po 2 oraz Skawński 1.

LKS WŁÓKNIARZ: Szulc 22, Bujnowicz 21, Huben 14, Graczyk 11, Ulatowski 4, Jaskiewicz i Bak po 3 oraz Groblewski 2.

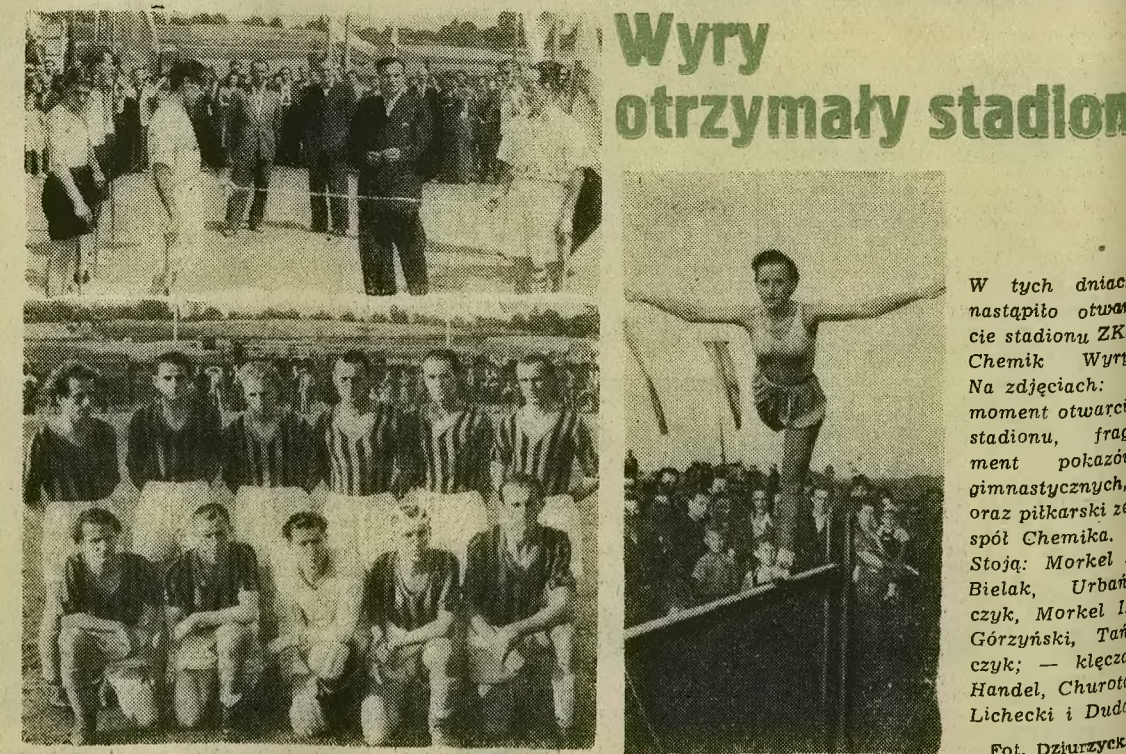
KOLEJARZ OPOLE: Hicfeuer i Pason po 19, Kulig 15, Mutke 7, Kampa, Kahuza i Kaniut po 4, Gerwald, Kurpiarz, Parecki po 2 oraz Kasperek i Gnypp po 1.

AZS KATOWICE: Garncoz 15, Kaldonek I, Grochowski i Haufe po 12, Foksiński C, Kaldonek II 5 oraz Grobicz 1.

SPÓJNIA KATOWICE: Sidelko 18, Tomecki 13, Rozpendowski, Jaksiz

DOTYCHCZASOWY MISTRZOWIE POLSKI

|      |                        |
|------|------------------------|
| 1930 | Cracovia               |
| 1931 | Azoty Chorzów          |
| 1932 | rozgrywki unieważniono |
| 1933 | Cracovia               |
| 1934 | Pogoń Katowice         |
| 1935 | Pogoń Katowice         |
| 1936 | Azoty Chorzów          |
| 1937 | KPW Poznań             |
| 1938 | KPW Poznań             |
| 1939 | LKS Łódź               |
| 1940 | KKS Poznań             |
| 1941 | AKS Chorzów            |
| 1942 | AKS Chorzów            |
| 1943 | AKS Chorzów            |
| 1944 | AKS Chorzów            |
| 1945 | AKS Chorzów            |
| 1946 | AKS Chorzów            |
| 1947 | AKS Chorzów            |
| 1948 | AKS Chorzów            |
| 1949 | AKS Chorzów            |



## Wyrzy otrzymały stadion

W tych dniach nastąpiło otwarcie stadionu ZKS Chemik Wyrzy. Na zdjęciach: moment otwarcia stadionu, fragment pokazu gimnastycznych, oraz piłkarski zespół Chemika. Stoją: Morkel I, Bielak, Urbanczyk, Morkel II, Górzynski, Tańczyk; — kłęczą: Handel, Churota, Hichecki i Duda.

Fot. Dziurzycki